

Wszystko wyjaśniło się
w pierwszej połowie

strona 16

Pierwsza Komunia
w kościele
św. Barbary

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

współnota
łęczyńska



13 - 19 maja 2025 r. ■ nr 19 (494) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Sakrament przyjął 101 dzieci

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Grzegorz Braun w Bogdance:

Zielony Ład to haracz, wracamy do węgla

- Dotowanie zielonej energii to „eurokołchozowe urojenia klimatyczne”, a handel emisjami to haracz - mówił kandydat na prezydenta w Bogdance.

- Tylko węgiel długoterminowo się opłaca - przekonywał Grzegorz Braun



STR. 6

Majówka w Zawieprzycach



STR. 22

W czasie rekonstrukcji historycznej zaprezentowano walkę w czasie potopu szwedzkiego

LW Bogdanka nie wypłaci dywidendy

STR. 6

Maturzysta z Łęcznej:

Mam nadzieję, że zdam

Uczniowie Jagiellończyka wyszli z polskiego uśmiechnięci, mimo że temat rozprawki uznali za trudny.



Trochę trzeba było polać wodę - przyznali uczniowie

STR. 3

Przebudują
drogę
w Piasecznie

STR. 2

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
TEL: 881 372 442

GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI

ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

REKLAMA

OTWÓRZ
SKUP
TRUSKAWKI

Skupujemy również
OWOCE
EKOLOGICZNE

FIRMA POSZUKUJE OSÓB
ODPOWIEDZIALNYCH
DO ZAKŁADANIA
I PROWADZENIA SKUPU

JAGÓD LEŚNYCH,
ARONII,
TRUSKAWKI,
WIŚNI,
CZARNEGO BZU,

MALINY CZERWONEJ,
CZARNEJ PORZECZKI,
JABŁEK,
JEŻYNY

FIRMA ZAPEWNIĄ OPAKOWANIA NA WYMIANĘ,
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE,
PŁYNNOŚĆ FINANSOWĄ, KONKURENCYJNE CENY,
MIŁĄ I BEZPROBLEMOWĄ WSPÓŁPRACĘ.

tel. **666 384 344**
795 782 449

Zadzwoń

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.plDziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.plReklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plAgata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof PałysAdres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

Będzie przebudowa drogi powiatowej w Piasecznie

Uczniowie przestaną być ochlapywani przez wielką kałużę, a kierowcy nie będą musieli jeździć po dołkach, które wydłużają czas hamowania. Nowa nawierzchnia i ciąg pieszo-rowerowy powstaną do marca 2026 roku.

W środę, 7 maja w Starostwie Powiatowym w Łęcznej podpisano umowę na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości Piaseczno, w gminie Ludwin. Wykonawcą inwestycji została firma Strabag.

– Bardzo się z tego się cieszymy, bo każda inwestycja drogowa w naszym powiecie to rozwój, a jak wiemy, wraz z rozwojem infrastruktury drogowej rozwijają się inne dziedziny gałęzi naszej gospodarki – mówił podczas spotkania starosta Daniel Słowik, który podkreślił, że dobre drogi to wizytówka powiatu.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 6,7 miliona zł –



Umowę podpisali Marcin Zieliński (z lewej) z firmy Strabag i Bogdan Barbuziński, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łęcznej. Stoją od lewej: starosta Daniel Słowik, wicestarosta Michał Woźniak, członek zarządu powiatu Szymon Czech, wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, członek zarządu powiatu Artur Choma

tych, z czego ponad 2,8 miliona stanowi wkład własny powiatu. Pozostała część (60 proc.) pochodzi z rządowego wsparcia.

– Gmina Ludwin od wielu lat zabiegała o przebudowę tej drogi, dofinansowała wykonanie dokumentacji technicznej, dlatego

że ta droga była w złym stanie technicznym. Zagrażała bezpieczeństwu ruchu – zaznaczył wójt gminy Ludwin, Andrzej Chabros.

Tymczasem znajdują się m.in. szkoła, biblioteka i jednostka OSP. W okresie letnim ruch na tym odcinku znacznie wzrasta

z powodu licznych turystów odwiedzających Jezioro Piaseczno.

Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość

Głos zabrał także przedstawiciel firmy Strabag.

– Mam nadzieję, że pójdzie robota sprawnie i jeszcze raz wszystkich mieszkańców proszę o cierpliwość. By było kiedyś dobrze, to najpierw musimy wszystko popsuć – powiedział Marcin Zieliński, dyrektor techniczny lubelskiego oddziału firmy Strabag.

Obecny stan tej drogi pozostawia dużo do życzenia. – Jest bardzo nierówno, na dołkach bardzo wydłuża nam się droga hamowania. To duże zagrożenie, bo tam znajduje się szkoła – zauważył przedstawiciel wykonawcy.

Oprócz ubytków nawierzchni są także problemy z odwodnieniem oraz niebezpieczne zanieżenie na wysokości szkoły.

– Przez wiele lat ukształtowało tam się akurat na wysokości szkoły zanieżenie, w którym stoi wielkie zastoisko wodne, więc dzieci, idąc do szkoły, często są ochlapywane przez samochody – zauważył wójt Chabros.

Zadanie ma zostać zrealizowane do marca 2026 roku.

Kamil Kulig

Przedszkolaki posprzątały Park Podzamcze

Z uśmiechami na twarzach i ekologicznymi hasłami na transparentach dzieci z Przedszkola nr 1 wyruszyły na wiosenną akcję ekologiczną.

Wydarzenie, zorganizowane z okazji obchodów Dnia Ziemi, miało na celu nie tylko uporządkowanie przestrzeni publicznej, ale również promowanie troski o środowisko i kształtowanie proekologicznych postaw już od najmłodszych lat.

Podczas spaceru dzieci miały okazję obserwować, jak przyroda budzi się do życia po zimie – poznawały różnorodne gatunki roślin i cieszyły się czasem spędzonym na świeżym powietrzu. Dobra pogoda i świetne nastroje towarzyszyły uczestnikom przez cały czas, co sprawiło, że akcja przebiegła w radosnej i pełnej zaangażowania atmosferze.

Oprócz parku dzieci posprzątały również okolice swojego przedszkola.

Wszystkie zdjęcia: UM Łęczna.

Kamil Kulig



– Nasi najmłodsi mieszkańcy po raz kolejny pokazali, że ekologia to nie tylko modne hasła, ale konkretne działania – podkreślają organizatorzy wydarzenia

Była to akcja w ramach projektu „Współpraca korzystna dla klimatu – rozwój zielonej infrastruktury w Łęcznej i w Kowlu”, finansowanego ze środków unijnych

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA**

• BIURO
UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK,
ul. Targowa 14

R E K L A M A

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

15 maja,
godz. 8.00 - 15.00, Jawisz (7)
16 maja,
godz. 9.00 - 14.00, Spiczyn Kol. (1)

Maturzyści z Łęcznej: „Mam nadzieję, że zdam”, „Ciężki temat”, „Nie miałem stresu”

Matury tradycyjnie rozpoczęły się egzaminem z języka polskiego. W poniedziałek rozmawialiśmy z maturzystami o ich wrażeniach po zmierzeniu się z tym przedmiotem.

— W porządku w miarę. Wydaje mi się, że wszystko napisałem, czy dobrze, to nie wiem, ale mam nadzieję, że zdam — mówił Oliwier Stadnicki z klasy IV Liceum Mistrzostwa Sportowego działającego przy Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej. — Zaskoczyło mnie, że w ogóle „Lalki” nie było. A wszyscy mówili, że będzie.

Inni uczniowie również chętnie dzielili się swoimi emocjami. Wielu zgodnie przyznało, że temat rozprawki



Maturzyści wyszli z polskiego w dobrym nastroju, ale niektórzy stresowali się kolejnym dniem z matematyką

— „Źródło nadziei w trudnych czasach” — nie należał do najłatwiejszych. Trzeba było odwołać się do wybranych lektur i kontekstów literackich. — Odwołałem się do „Konrada Wallenroda”, może nie uznają tego za najlepszy wybór, ale zrobiłem, co mogłem — powiedział Oliwier.

Spotkani przez nas inni uczniowie Szkoły Mistrzostwa

Sportowego również wskazali na trudny temat rozprawki.

- Ciężki temat, a jak się trafi ciężki temat, to jest mało pola, żeby się jakoś bardziej wykazać. Trochę trzeba polać wodę — mówił jeden z uczniów. - Można było odwołać się do różnych lektur, ale trzeba było dobrze to uzasadnić — dodał inny.

Jak mówili maturzyści, jednym z trudniejszych ele-

mentów egzaminu okazała się analiza porównawcza tekstów. — Trzeba było porównać dwa teksty. Czym się różnią, o czym są, wypisać środki stylistyczne. To chyba było najcięższe — relacjonowała uczennica.

A co ze stresem? Odpowiedzi były różne. — Stres schodzi powoli, ale był. Objawiał się takim ogólnym zdenerwo-



Jak się trafi ciężki temat, to jest mało pola, żeby się jakoś bardziej wykazać. Trochę trzeba polać wodę - mówili uczniowie

waniem — przyznała Zuzia z Zespołu Szkół Górniczych w Łęcznej. — Ja nie miałem żadnego stresu — dodał jej kolega z uśmiechem. — Przygotowywałem się przez ostatnie dwa tygodnie i myślę, że to wystarczyło.

Przyszłość? — Po maturze odpoczynek. Ale te będą dużo imprezować — śmiał się jeden z uczniów ze szkoły górniczej.

— Ja to raczej od razu praca. A potem może jakieś studia — powiedział inny maturzysta.

Wśród uczniów panowała ulga, ale i niepewność przed kolejnymi egzaminami, zwłaszcza przed matematyką. — Wiadomo, matematyka to największy stres, najniższa zdawalność. Jak się nie stresować? — mówili.

Kamil Kulig

Święto Konstytucji 3 Maja w Cycowie



Wydarzenie rozpoczęła msza święta za ojczyznę i mieszkańców gminy, odprawiona w Parafii św. Józefa w Cycowie. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów przemaszerowali uroczystie pod pomnik, gdzie złożono wieńce pod krzyżem.

Jest to krzyż z napisem: „Chwała bohaterom poległym w zwycięskiej bitwie na polach gminy Cyców”.

Wśród składających hołd znaleźli się przedstawiciele lo-

kalnych instytucji i organizacji, delegacje jednostek organizacyjnych Gminy oraz reprezentanci Rady Powiatu.

W przemówieniu okolicznościowym Wójt Gminy, pani Marta Kociuba, przypomniała doniosłe znaczenie uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Podkreśliła jej rolę w rozwoju demokracji oraz praw obywatelskich w Polsce, a także wskazała na potrzebę pielęgnowania wartości takich jak patriotyzm, wolność i wspólnota narodowa.

Uroczystość uświetniła muzyczna oprawa Kapeli „Swojacy”,



która dodała wydarzeniu podniosłego i zarazem ludowego charakteru. Szczególną rolę odegrała także delegacja harcerzy z Cycowa, pełniąc wartę honorową oraz

aktywnie uczestnicząc w ceremonii składania kwiatów.

Wszystkie zdjęcia: Gmina Cyców
Kamil Kulig

Kolejne miliony dla Łęcznej. Na nowoczesną infrastrukturę wodno-kanalizacyjną

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łęcznej uzyskało pełne wsparcie finansowe na przebudowę i budowę nowych odcinków sieci wodociągowej o łącznej długości 2,3 km w miejscowościach Stara Wieś i Stara Wieś-Stasin.

To jednak nie wszystko – w Zofiówce powstanie przydomowa oczyszczalnia ścieków dedykowana budynkowi wielorodzinnemu.

Prace zostaną przeprowadzone przy użyciu nowoczesnej, bezwykopowej technologii, co pozwoli na ich realizację bez większej ingerencji w ist-

niejącą infrastrukturę i środowisko. Do nowo wybudowanej sieci zostanie podłączonych około 80 nieruchomości.

Całkowity koszt przedsięwzięcia to 1,6 miliona złotych. Co istotne, projekt został objęty 100-procentową refundacją, co oznacza, że całość kosztów poniesionych przez gminę zostanie zwrócona z funduszy zewnętrznych.

- Łączny koszt inwestycji wyniesie 1,6 mln zł, a umowa zawarta z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego zakłada 100-procentową kwotę refundacji nakładów poniesionych na jej realizację. Zakończenie prac zaplanowano do 30 września 2025 roku – poinformował burmistrz Leszek Włodarski.

Kamil Kulig

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL



Handlowy gigant zajmie prawie ponad 17 tys. mkw

Galeria Targowa Park – bo o niej mowa – z dnia na dzień coraz bardziej przypomina handlowy gigant, który istotnie zmieni handlowo-usługowy krajobraz Lubartowa.

Według najnowszych informacji, które potwierdził sam inwestor, nowa galeria osiągnie rozmiary, które jeszcze niedawno wydawały się nierealne – ponad 17 000 m² powierzchni użytkowej.

- Nowy Park Handlowy „Targowa” powstaje na terenie o łącznej powierzchni prawie 40 000 m², na wjeździe do Lubartowa od strony Lublina. Miejsce to z pewnością ma najlepszy możliwy dojazd dla mieszkańców miasta Lubartów, jak i powiatu lubartowskiego (dostęp do ronda i obwodnicy) - mówi nam inwestor.

Obiekt zostanie otwarty jesienią tego roku.

Wystarczy rzut oka na fora internetowe i grupy w mediach społecznościowych, by zrozumieć, że mieszkańcy Lubartowa



Budowa postępuje w szybkim tempie. Na placu pracują ciężkie maszyny, a inwestycja, mimo swojej skali, nie zwalnia ani na chwilę

żywo interesują się postępem budowy i terminem otwarcia. Najwięcej pytań dotyczy pracy – choć ogłoszeń jeszcze nie ma, fala zapytań, głównie od młodych kobiet, już potwierdza zaprzyjaźniony profil Spotted: Lubartów i okolice na Facebooku.

- Pytania o nową galerię przesyłają przede wszystkim młode osoby, przeważnie kobiety - potwierdza administrator strony Spotted Lubartów i okolice. - Najczęściej pada pytanie o termin otwarcia i kiedy zaczną się rekrutacje do pracy.

Przedsiębiorcy z centrum nie kryją obaw. Wielu z nich już teraz rozważa, czy ich działalność w dotychczasowej formie ma szansę przetrwać starcie z gigan-

tem.

- Jeśli przyciągną znane marki, jak można będzie z tym konkurować? - mówi jeden z właścicieli sklepów przy ul. Lubelskiej.

Jakie sklepy pojawią się w galerii?

W środku znajdzie się ponad 50 najemców: sklepy, restauracje, gabinety lekarskie, siłownia, sala zabaw, a także tzw. „ogrody handlowe”, które mają zapewnić miejsce na sezonowe stoiska i eventy. Krótko mówiąc: małe miasto w mieście. Oficjalna lista sklepów nie została jeszcze w pełni ujawniona, ale już teraz znamy sporo potwierdzonych marek, które znajdziemy w nowej galerii:

- Pepco - Zabawki, artykuły domowe, odzież.

- 4F - Odzież, buty i asortyment sportowy.

- CCC - Obuwie, galanteria.

- Empik - Książki, prasa, muzyka, a także artykuły papiernicze i gadzety.

- Worldbox - Odzież młodzieżowa, galanteria, gadzety.

- Action - Sklep z szerokim asortymentem, głównie domowych, w stosunkowo niskich cenach, od dekoracji po artykuły biurowe.

- Sinsay - Moda dla kobiet, mężczyzn i dzieci, a także dodatki do domu.

- Hebe - Drogeria oferująca kosmetyki, dermokosmetyki oraz produkty do pielęgnacji ciała.

- Rossmann - Popularna sieć drogerii z szeroką gamą kosmetyków i artykułów higienicznych.

- RTV Euro AGD - Sklep ze sprzętem elektronicznym i AGD.

- Sala zabaw - Miejsce rozrywki dla dzieci, gdzie najmłodsi mogą aktywnie spędzić czas.

- Siłownia Xtreme Gym Fitness - Nowoczesna siłownia z bogatą ofertą zajęć i sprzętem do ćwiczeń.

Ewa Jaszcza

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter stolarki budowlanej, Łęczna/Wroński	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Podzamcze	1	4 666,00 zł	u
Instruktor terapii zajęciowej w pracowni krawieckiej, Janowica	1	4 666,00 zł	u
Pedagog, Łęczna/Poradnia Psychologiczna - Pedagogiczna	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Łęczna/MALINEX		2 440,00 zł	z
Nauczyciel współorganizujący, Puchaczów/ZS	0,35	3 600,00 zł	u
Pracownik biura - księgowy, Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	1	5 400,00 zł	u
Pedagog specjalny - fizjoterapeuta, Ludwin/Przedszkole Specjalne	0,1	848,00 zł	u
Terapeuta pedagogiczny, Łęczna/Przedszkole nr 3	0,05	212,10 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Powiat lubartowski: Wypadek w gospodarstwie. Mężczyzna przygnieciony przez zwierzę

Do wypadku doszło w środę, 7 maja w Dębinach w gminie Abramów. Jak informuje policja, 65-letni mężczyzna został przygnieciony przez krowę podczas prac w gospo-

darstwie. Na miejsce przybyła policja i Zespół Ratownictwa Medycznego. Mężczyzna został przewieziony do szpitala.

Marcin Kusyk

Lokalni przedsiębiorcy o budowie Galerii Parkowa Targ: obawy i niepewność

Choć oficjalne otwarcie planowane jest dopiero na jesień, już teraz temat ten wywołuje poruszenie wśród właścicieli sklepów, punktów usługowych i drobnych działalności, dla których nadchodzące zmiany mogą oznaczać zmiany — niekoniecznie pozytywne.

W ostatnich dniach nasza redakcja rozmawiała z kilkunastoma lubartowskimi przedsiębiorcami, pytając o ich opinie na temat inwestycji. Choć część rozmówców wołała pozostać anonimowa, wspólnym mianownikiem wielu wypowiedzi była obawa przed przyszłością i niepewność co do dalszego prowadzenia działalności.

- Za późno na rozważania. Na pewno większość sklepikarzy, zwłaszcza najmniejszych, zamknie swoje interesy. Młodzi pojadą do tej nowej galerii na zakupy, a w mieście będą kupować starsi lub sporadyczni klienci - usłyszeliśmy wielokrotnie podczas rozmów.

Przedsiębiorcy podkreślają, że największe zagrożenie dotyczy



- Moją pierwszą reakcją na budowę kolejnej galerii i sklepów, które planują się tam otworzyć, było zdziwienie. Większość sklepów podupada lub całkowicie zamyka się. Wiele lokali stoi pustych, a na obrzeżach miasta ma powstać następne? Z drugiej strony ucieszyłam się, że miasto się rozwija, szkoda tylko, że kosztem lokalnych sklepików. Jak większość właścicieli boję się o swój biznes, ale na chwilę obecną nie zamierzam go zamykać ani przenosić. Będę walczyć o niego dla siebie i swoich cudownych klientek. Mój sklep Plus Size na ul. Bema zaopatruje się w odzież polskich producentów w rozmiarach od 40 do nawet 62, mają oni wieloletnie doświadczenie w dobieraniu wzorów i fasonów ubrań do wielu figur. Każda z nas jest inna i każda z nas zasługuje na inny model, w którym będzie czuć się pięknie i komfortowo. Serdecznie zapraszam - mówi Emilia Machoń, właścicielka sklepu Plus Size, który mieści się w Lubartowie na ul. Bema 16

małych, rodzinnych biznesów, które przez lata budowały swoją pozycję na lokalnym rynku. Galeria, przyciągająca dużych najemców i popularne sieciówki, może diametralnie zmienić nawyki zakupowe mieszkańców, zwłaszcza młodszych pokoleń. Wielu właścicieli małych sklepów nie ma możliwości konkurowania ani ceną, ani skalą oferty.

Część rozmówców zauważa jednak, że nie wszystkie branże odczuwają wpływ powstającej inwestycji w równym stopniu.

- Farta mają jedynie sklepy z męską, elegancką odzieżą,

tych w galerii nie będzie, więc te sklepy nie odczuwają różnicy - liczy jeden z kupców, prowadzący działalność w centrum miasta.

Spytaliśmy także restauratorów o opinię.

- Gastronomia w mieście nie upadnie. Już od jakiegoś czasu konkurujemy między sobą, a jak widzę, jakie lokale mają się otworzyć w nowej galerii, jestem spokojna. Tam nie będą mieli możliwości rezerwacji na np. eleganckie przyjęcia rodzinne - mówi właścicielka restauracji w Lubartowie.

Ewa Jaszcza



- Jestem spokojna. Plusem w naszym asortymencie jest to, że posiadamy odzież dla kobiet w starszym przedziale wiekowym, którego prawdopodobnie w nowej galerii będzie brakować. Aczkolwiek budowa galerii może przyczynić się do spadku sprzedaży oraz zmniejszenie ilości klientów w sklepach przy ul. Lubelskiej. Na obecną chwilę nie planujemy przenoszenia sklepu - mówi Aneta Małyńska ze sklepu odzieżowego przy ul. Lubelskiej 37 (nieopodal klasztoru oo. Kapucynów)

NEKROLOGI

Zdzisław Łyszcz
79 lat, zm. 2 maja

Stanisław Sobich
84 lata, zm. 3 maja

Marek Kowalczyk
70 lat, zm. 4 maja

Leokadia Bodzak
84 lata, zm. 3 maja

Janusz Piasecki
72 lata, zm. 5 maja

Eugeniusz Mikołajczak
87 lat, zm. 7 maja

Mieczysław Marzęda
78 lat

Marian Haraszczuk
69 lat



Powiatowe Obchody Dnia Strażaka w Rogóźnie



Wydarzenie połączone było z jubileuszem 10-lecia istnienia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogóźnie. Uroczystości miały wyjątkowy charakter, łącząc elementy religijne, patriotyczne oraz społeczne.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 12:00 uroczystą Mszą Świętą w kościele parafialnym, gdzie proboszczem jest ksiądz Waldemar Taracha, jednocześnie prezes OSP Rogóźnie.

Podczas mszy modlono się za wszystkich strażaków – zarówno zawodowych, jak i ochotników – dziękując im za ich trud i poświęcenie w służbie społeczeństwu. Liturgię uświetniła obecność pocztów sztandarowych, przedstawiciele władz lokalnych oraz zaproszonych gości.

Po mszy odbył się uroczysty apel z udziałem przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej, Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Łęcznej, Zarządu Gminnego ZOSP RP w Ludwinie oraz Zarządu OSP w Rogóźnie.

Była to okazja do uhonorowania najbardziej zasłużonych druhów oraz przypomnienia historii i osiągnięć jednostki w Rogóźnie na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

wszystkie zdjęcia: OSP Rogóźnie

Kamil Kulig



Grzegorz Braun w Bogdance: „Zielony Ład to haracz, wracamy do węgla”

3 maja kandydat na prezydenta RP Grzegorz Braun odwiedził powiat łęczyński. Na konferencji prasowej w Bogdance ostro skrytykował politykę klimatyczną Unii Europejskiej i mówił o konieczności powrotu do węgla jako fundamentu polskiej energetyki.

Grzegorz Braun, lider Konfederacji Korony Polskiej i kandydat na urząd prezydenta RP, złożył 3 maja wizytę w powiecie łęczyńskim. Jego trasa objęła Łęczną oraz Bogdanę, gdzie zorganizowano konferencję prasową. W swoim wystąpieniu polityk podkreślił sprzeciw wobec unijnej polityki klimatycznej i opowiedział się za odbudową polskiego górnictwa.



Grzegorz Braun Fotowoltaika kalkuluje się wyłącznie w systemie eurokołchozowych urojeń klimatycznych i w systemie dotacji

– Wracamy do węgla. Precz z Zielonym Ładem! – grzmiał Braun. – Precz z tzw. dialogiem strategicznym, w ramach którego ma być zaorane polskie górnictwo. My się na to nie zgadzamy – my normalni Polacy chcący żyć po polsku jako wolni ludzie we własnym niepodległym państwie. Wracamy do węgla, bo tylko węgiel ma sens, bo tylko węgiel długoterminowo się opłaca – dodał.

Braun ocenił, że obecne trudności polskiego przemysłu wydobywczego wynikają z przyczyn polityczno-ideologicznych.

– To jest czysto polityczna decyzja nieoparta na zdrowym rachunku ekonomicznym. Wiatraki do mielenia ptaków, fotowoltaika to się kalkuluje tylko i wyłącznie w systemie eurokołchozowych urojeń klimatycznych i w systemie dotacji. Kiedy te dotacje znikają, kiedy wracamy do normalnego zdrowego rachunku – powiedział podczas spotkania w Bogdance.

Zwrócił również uwagę na obciążenia związane z systemem handlu emisjami (ETS), który – według jego słów – znacząco

wpływa na koszty funkcjonowania górnictwa.

– Węgiel obłożony jest opłatami ETS w wysokości blisko 60 proc., a węgiel brunatny prawie 70 proc. – mówił. Kandydat nazwał te opłaty „haraczem”.

Braun nie szczędził ostrych słów pod adresem zwolenników polityki dekarbonizacji: – To są zbrodniarze. Ludzie, którzy wystąpili wobec was rodacy tu w Bogdance, tu na Lubelszczyźnie i w całej Polsce z tą obłądną ideologią klimatyizmu, Zielonego Ładu, ekoschematu, zeroemisyjności, dekarbonizacji.

Na zakończenie podkreślił, że skutki Zielonego Ładu odczuwają wszyscy obywatele: – Ten Zielony Ład, klimatyizm kosztuje każdą polską rodzinę 40 proc. narzutu w rachunkach za prąd. Każdy przeplaca.

Kamil Kulig

Bogdanka nie wypłaci dywidendy za 2024 rok

Zarząd spółki Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. podjął uchwałę dotyczącą sposobu pokrycia straty netto za rok obrotowy 2024 i zarekomendował niewypłacanie dywidendy.

Zgodnie z decyzją Zarządu, strata w kwocie 1.504.053.942,87 zł ma zostać w całości pokryta z kapitału rezerwowego. Jednocześnie spółka nie planuje wypłaty dywidendy, nawet z kapitałów utworzonych z zysków z lat ubiegłych.

Zarząd zwrócił się również do Rady Nadzorczej o ocenę zaproponowanego rozwiązania. Ostateczną decyzję w sprawie pokrycia straty i wypłaty dywidendy podejmie Zwyczajne Walne Zgromadze-

nie Akcjonariuszy. Skąd ta strata?

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku spółka LW Bogdanka przeprowadziła testy na utratę wartości aktywów, po których dwukrotnie dokonała odpisów – najpierw w wysokości 1,17 mld, a później 1,25 mld zł. Powodem są zmiany rynkowe i transformacja energetyczna.

Na kondycję spółki wpłynie m.in. strategia właściciela. Spółka Enea planuje bowiem Enea zmniejszyć wolumen odbieranego węgla z Bogdanki do 2,3 mln ton węgla z Bogdanki, podczas gdy dziś jest to ok. 8 mln ton rocznie.

Jak tłumaczył zarząd, odpisy nie wpłynęły na płynność finansową, były czynnością czysto księgową.

Kamil Kulig

Zamordował byłą żonę w centrum miasta i dostał dożywocie. Chwycił ostatniej deski ratunku, ale Sąd Najwyższy nie pozostawił złudzeń

Dopał do Anny na ulicy, wyjął nóż i zaczął zadawać ciosy. 38-latek nie miała szans na przeżycie. Osierociła czwórkę dzieci. Wyrok: Pawła B. trzeba odizolować od społeczeństwa i za brutalne morderstwo skazano go prawomocnie na dożywocie. Zabójca nie może się z tym pogodzić. Sąd pogrzał jednak jego ostatnią nadzieję.

Osierociła czwórkę dzieci. W tym dwójkę zabójcy

Do zbrodni, która wstrząsnęła Lubartowem, doszło 12 lipca 2021 roku. Tego dnia, na ul. Szulca, czyli w samym centrum miasta, Paweł B. zamordował swoją byłą żonę - Annę. 37-letni wówczas mężczyzna zadał byłej partnerce ciosy nożem w górną część ciała. Kobieta nie miała szans na ratunek. Anna osierociła czwórkę dzieci. Dwójka z nich to także dzieci Pawła B.

41-letni obecnie mężczyzna znaczną część życia przesiedział za kratami. M.in. za znęcanie się nad Anną. W czasie, gdy doszło do tragedii, Paweł B. miał sądowy zakaz zbliżania się do byłej żony. Kobieta tuż przed atakiem przypominała napastnikowi o tym, ale na nic się to zdało.

Oskarżony w wielu momentach już po dokonaniu zbrodni zachowywał się dziwnie. Gdy



Paweł B. (na zdjęciu) został skazany na dożywocie. Jego obrońca postulował, by sąd przyjął, że oskarżony działał w warunkach silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. A to wiąże się z łagodniejszą karą

krótco po ataku na Annę namierzili go policjanci, udawał nieprzytomnego w krzakach. Gdy śledczy zadawali mu pytania na pierwszym przesłuchaniu, milczał jak grób, nie podając nawet podstawowych informacji.

Skruchę zaczął okazywać dopiero w sądzie podczas pierwszego procesu. Zapewniał, że nie jest złym człowiekiem. Przekonywał, że zabójstwa nie dokonał w pełni świadomie.

Dożywocie

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na dożywotnie pozbawienie wolności. Po apelacji obrońcy Pawła B. sprawą zaję

się Sąd Apelacyjny w Lublinie, ale w kwestii kary dla zabójcy wyrok pozostawił niezmienny - dożywocie.

- Sąd nie dopatrzył się w tej sprawie absolutnie żadnych okoliczności usprawiedliwiających zachowanie oskarżonego - uzasadniła sędzia Agnieszka Pawłowska. - Poprawnym jego zachowaniem byłoby to, by odszedł z miejsca spotkania, nie wchodząc w żadną interakcję. Zarzuty obrońcy są niezasadne - dodała.

Obrońca: uchylić i sądzić od nowa

Kasację wywiódł obrońca skazanego. Uważał, że Sąd

Apelacyjny w Lublinie nienależycie rozważył zarzuty, jakie podniósł on w apelacji.

- Postulował bowiem w apelacji, by sąd przyjął, że oskarżony działał w warunkach silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami - podkreśla sędzia Barbara du Chateau, rzecznik Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

A to wiąże się ze znacznie łagodniejszą karą. Wniesiona kasacja nie wpływa w żaden sposób na odbywanie kary przez prawomocnie skazanego i siedzącego w więzieniu Pawła B.

O co chodzi z kasacją?

Od prawomocnego wyroku sądu apelacyjnego możliwe jest wniesienie kasacji, takie prawo przysługuje stronom sprawy.

W kasacji strona musi wskazać, jej zdaniem, rażące uchybienia sądu w przeprowadzaniu procesu, np.: brak przesłuchania wszystkich niezbędnych świadków, złą ocenę dowodów czy niedopuszczenie koniecznej do sprawiedliwego osądu opinii biegłego.

Przed przekazaniem kasacji do Sądu Najwyższego, sprawę pod względem formalnym weryfikuje sąd apelacyjny.

- Sprawdzamy m.in. czy została wniesiona opłata, czy kasacja jest dopuszczalna, czy jest sporządzona przez podmiot profesjonalny - wlicza rzecznik Sądu Apelacyjnego

w Lublinie.

Co ważne, Sąd Najwyższy nie rozpatruje spraw z powodu zarzutu rażącej niewspółmierności kary (taki argument często jest podnoszony w apelacjach od wyroków sądów pierwszej instancji). W tej kwestii jest jeden wyjątek: kasację od kary może wnieść jedynie prokurator generalny i tylko przy zbrodniach (czynach zagrożonych karą nie mniejszą niż trzy lata pozbawienia wolności). Na przykład, gdy osoba oskarżona o zabójstwo została skazana na 25 lat pozbawienia wolności, a prokurator generalny uważa, że powinna ona zostać skazana na dożywocie - wtedy może on wywieść kasację od wyroku.

Ostatnia nadzieja pogrzebana

Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego pod koniec lutego. I w bardzo szybkim tempie zapadło rozstrzygnięcie.

- Na posiedzeniu jednoosobowym, sąd postanowił, że „oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego” - mówi Maciej Brzózka, główny specjalista z zespołu prasowego Sądu Najwyższego i dodaje: - Sprawa została ostatecznie zakończona.

Dominik Smagała

Zmarł po szarpaninie

40-letni mężczyzna zmarł po szarpaninie z innym uczestnikiem biesiady. Prokuratura wyjaśnia dlaczego.

Jak informuje policja, 28 kwietnia przy ul. Słowackiego doszło do interwencji funkcjonariuszy. Jeden z uczestników zdarzenia, 40-letni mieszkaniec Lubartowa został przewieziony do SP ZOZ Lubartów, gdzie na drugi dzień zmarł. W związku z interwencją został zatrzymany 32-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, 28 kwietnia 40-letni mężczyzna spożywał alkohol w towarzystwie innych osób. Doszło do szarpaniny między nim a innym uczestnikiem biesiady. Przybyli na miejsce policjanci znaleźli 40-letniego mężczyznę leżącego na ziemi bez oznak życia. Próbowali go reanimować, Zespół Ratownictwa Medycznego przewiózł go do szpitala. Na drugi dzień mężczyzna zmarł.

Zatrzymany uczestnik biesiady usłyszał zarzut z art. 160 Kodeksu Karnego - narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego 40-letniego mężczyzny. Według wstępnych wyników zgon nastąpił z przyczyn chorobowych. Zatrzymany mężczyzna został zwolniony.

Marcin Kusyk
LUB

Pod prąd na ekspresówce. Omal nie zderzyła się z radiowozem

40-latka z powiatu puławskiego pomyliła pasy ruchu na drodze ekspresowej S12 wyprzedzała ciąg samochodów pasem ruchu w przeciwnym kierunku, myśląc, że jedzie drogą dwupasmową. Teraz będzie tłumaczyć się przed sądem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w niedzielę, 4 maja, na drodze ekspresowej nr 12 z Puław do Radomia. Jak wielu z nas, 40-letnia mieszkanka powiatu puławskiego wraz z rodziną wracała z weekendowego wyjazdu. W tym miejscu ekspresówka nie jest już drogą dwujezdniową, a jednojezdniową w obu kierunkach.



Kobieta tłumaczyła się zmęczeniem. Myślała, że w tym miejscu droga jest dalej dwupasmowa i wyprzedzała inne samochody drugim pasem

W tym momencie na łuku drogi na jej prawej stronie. W tym czasie, z naprzeciwka, od strony Puław

prawym pasem ruchu nieoznakowanym radiowozem poruszali się policjanci drogówki. Gdy na łuku drogi zauważyli wyłaniającą się zza samochodów, jadącą ich pasem, z naprzeciwka Hondę,

natychmiast zareagowali i udało się uniknąć zderzenia - opowiada kom Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Gdy tylko nadarzyła się możliwość, mundurowi zawrócili i zatrzymali Hondę do kontroli. Kobieta tłumaczyła, że za nią długa droga i ze zmęczenia pomyliła się, myśląc, że jedzie drogą dwujezdniową w tym samym kierunku. - Ze względu na rażące naruszenie bezpieczeństwa ruchu drogowego, policjanci zatrzymali 40-latkę prawo jazdy i skierowali przeciwko niej wniosek do sądu. Ponadto zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu gdyż okazało się, że samochód nie posiada aktualnych badań technicznych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

O włos od tragedii. Pożar domu w Kurowie



Po pożarze budynek nie nadaje się do zamieszkania

W poniedziałek 5 maja po południu w płomieniach stanął niewielki drewniany dom przy ul. Kościuszki. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Było tuż po godz. 16:00, kiedy w Kurowie zawyły syreny. Wkrótce do akcji wyruszyli okoliczni strażacy ochotnicy oraz funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Puław. Wszyscy skierowali się na ul. Kościuszki. To właśnie tam w niewielkim, drewnianym domu pojawił się ogień.

Jak informuje puławska policja, 94-letni mieszkaniec Kurowa wymieniając butlę z gazem przy kuchence, najprawdopodobniej nie zachował należytej ostrożności i spowodował zapłon ulatniającego się gazu.

Jemu samemu nic się nie stało, ale część domu uległa spaleniu. Senioremu zaopiekowała się rodzina.

W akcji brali udział druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie, Płonkach i Kłodzie oraz strażacy z KP PSP w Puławach.

Marta Pietroni

Dachowanie w Olempinie

Jadąc osobowym volkswagenem 20-latka chciała uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem, które nagle wybiegło na drogę. Na szczęście kobiecie nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło wtorek, 6 maja) w Olempinie w gm. Markuszów, tuż po godz. 18:00. Jak wynika z ustaleń policji, 20-latkajechała volkswagenem od stro-



Na szczęście młodej kobiecie nic się nie stało. Doznała tylko ogólnych potłuczeń

ny Kłody (gm. Kurów) w kierunku Olempina. W pewnym momencie na łuku drogi na

jezdnii wybiegł zając. Kobietachcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem gwałtownie

skręciła, wskutek czego jej auto dachowało. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i karetka pogotowia. 20-latka została przewieziona do szpitala na badania. Tam okazało się, że na szczęście doznała tylko ogólnych potłuczeń i lekarze wypisali ją do domu.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Udawał, że nie ma go w domu. Wyszedł, gdy przyjechali strażacy, by wyważyć drzwi

Do zakładu karnego trafił 43-latek z Puław, który ukrywał się przed organami ścigania za granicą.

Puławianin ukrywał się przez policję, bo miał do odsiadki wyroki za kradzieże. Wyjechał za granicę. Jednak gdy tylko wrócił, na jego trop wpadli stróże prawa, którzy zapukali do jego drzwi. Mężczyzna nie otwierał, nie odpowiadał na nawoływania, udając, że nie ma



Mężczyzna myślał, że policjanci popukają do drzwi, a gdy on nie będzie otwierał, zwyczajnie sobie pójdą. Pomylił się, funkcjonariusze wezwali strażaków, by wyważyć drzwi

go w domu. O tym samym funkcjonariuszy przekonywali także sąsiedzi, twierdząc, że 43-latek

wciąż przebywa poza granicami kraju. Ale mundurowi nie dali wiary tym zapewnieniom.

- Mając pewność, że poszukiwany dwoma listami gończymi i nakazem doprowadzenia puławianin przebywa w mieszkaniu, policjanci wezwali na miejsce straż pożarną celem siłowego otwarcia drzwi. Gdy do ukrytego za drzwiami 43-lateka dotarło, że na miejsce dojechali strażacy, sam otworzył drzwi, oddając się w ręce policjantów - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Zatrzymany mężczyzna spędzi w zakładzie karnym blisko 2 lata.

Marta Pietroni

Chciała sprzedać sukienki, straciła prawie 6 tysięcy

Potencjalny kupiec, który okazał się oszustem tak omotał 34-latkę z Puław, że ta wysłała mu dwa kody BLIK, za pomocą których wypłacił z bankomatu w Warszawie 5,8 tys. zł.

O tym, jak bardzo trzeba uważać przy transakcjach internetowych przekonała się mieszkanka Puław. Kobieta wystawiła w internecie na jednym z portali sprzedażowych sukienki dziecięce. W sprawie ich kupna zadzwonił do niej mężczyzna, rzekomo zainteresowany nabyciem ubrań. Ale, aby sfinalizować zakup wysłał 34-latkę dwa linki, po-

przez które miała dokonać się płatność.

- Kobieta weszła w linki i zalogowała się na swoje konto bankowe, skąd wygenerowała dwa kody BLIK, po 2 900 złotych każdy. Następnie przesłała kody rzekomemu kupującemu i zatwierdziła transakcję. Okazało się, że trafiła na oszusta, który wypłacił pieniądze w bankomacie w Warszawie i zniknął - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Gdy okazało się, że ze sprzedaży sukienek nic nie będzie, a z konta wyparowały pieniądze oszukana mieszkanka Puław zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroni

Burmistrz Końskowoli informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w najmem (część budynku OSP Opoka).

Sprostowanie

Do tytułu artykułu „Do końca roku chcą zregenerować 600 m3 wody” opublikowanego w ostatnim numerze wkraśl się błąd. Zregenerowanych ma zostać 600 tys. m3 wody, nie 600... Przepraszam za pomyłkę.

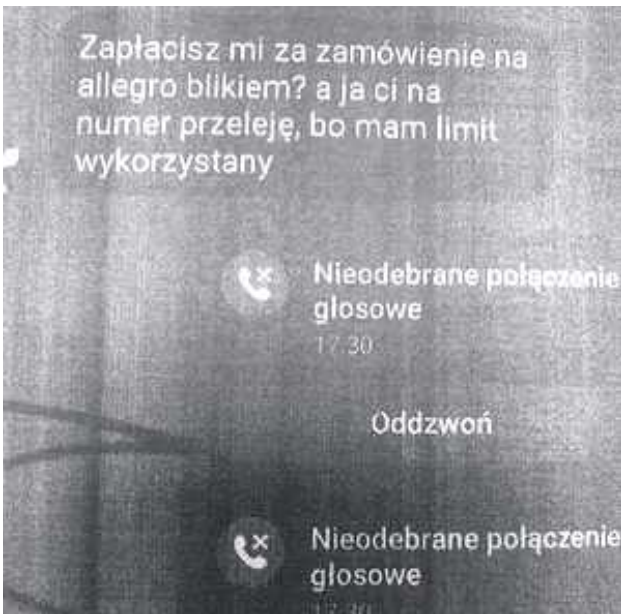
Agnieszka Gołębiowska

Myślała, że pomaga siostrze. A to był oszust...

POWIAT OPOLSKI:
Jedna z mieszkańek gminy Opole Lubelskie na własnej skórze przekonała się, że trzeba zachować szczególną ostrożność podczas transakcji internetowych. Napisała do niej „siostra”, prosząc o pożyczkę...

W poniedziałek, 5 maja, 47-letnia mieszkanka gminy Opole Lubelskie poinformowała policjantów, że została oszukana. Oszust podszył się pod jej siostrę. Kobieta straciła 800 zł.

- Funkcjonariusze ustalili, że oszust włamał się na facebooko-



we konto jej siostry, a następnie poprosił 47-latkę o zapłacenie

blikiem za zamówienie, gdyż, jak zasugerował w przesłanej

wiadomości, „ma wykorzystany limit” - mówi komisarz Sabina Piłat-Koziół z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Oszukana kobieta próbowała dozwonić się do swojej siostry, ale ta nie odbierała.

- Poprosiła też o telefon za pośrednictwem komunikatora, na co szybko zareagował oszust, pisząc, że nie może odebrać ani oddzwonić „bo wyłączy się zamówienie”. Nieświadoma zagrożenia kobieta poprosiła syna o wygenerowanie dwóch kodów blika i przekazania ich „siostrze” - dodaje komisarz Sabina Piłat-Koziół.

W ten sposób mieszkanka gminy Opole Lubelskie straciła 800 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zainwestować w kryptowaluty. Stracił aż 15 tys. zł

POWIAT RYCKI:
Zaledwie dwa miesiące wystarczyły, aby z konta naszego mieszkańca bezpowrotnie zginęła pokaźna suma.

We wtorek, 6 maja, do Komendy Powiatowej Policji w Rykach zgłosił się mieszkaniec powiatu, który padł ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że w marcu br. podczas przeglądania sieci internetowej trafił na ogłoszenie, które oferowało korzystne inwestycje

w kryptowaluty. Mężczyzna wypełnił formularz zgłoszeniowy podając swój numer telefonu. W informacji zwrotnej otrzymał link i hasło do platformy handlowej oraz numer telefonu kontaktowego do brokera.

- Już na początku całej inwestycji zawiadamiający musiał dokonać pierwszej opłaty w celu uruchomienia konta i wpłacił za pomocą płatności blik ponad 1000 złotych, które jak się okazało zostało wypłacone w jednym z bankomatów na terenie kraju. Po wykonanej płatności konto zostało uruchomione i dodatkowo „broker” pomógł

mu założyć kolejne konto na platformie służącej obroto- wi kryptowalut - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Mężczyznę namówiono do inwestowania i wykonał kilka przelewów na założone dla niego konto na platformie kryptowalutowej. Następnie te pieniądze w celu dalszego inwestowania były przelewane przez „brokera” na konto w platformie handlowej.

Przestał płacić

W pewnym momencie mieszkaniec powiatu ryckiego odmówił dalszego wpła-

cania pieniędzy, wtedy dostał informację od „brokera” o zamknięciu jego konta na platformie handlowej z powodu niewystarczającej ilości środków.

- Gdy skontaktował się z pracownikiem platformy służącej do inwestowania w krypto waluty, dowiedział się, że prawdopodobnie padł ofiarą oszustwa i postanowił zgłosić sprawę na policję - dodaje policjant.

W wyniku oszustwa zawiadamiający stracił łącznie ponad 15 000 złotych.

US

Poszukiwania kobiety trwały wiele godzin

POWIAT OPOLSKI:
Akcja poszukiwawcza zakończyła się szczęśliwie. Kobieta została odnaleziona.

We wtorek, 6 maja, po godzinie 7 rano 65-latka wyszła ze swojej posesji. Skierowała się na znajdujące się za jej budynkami gospodarczymi pola. - Późnym popołudniem policjanci otrzymali informację, że kobieta nie powróciła do domu i nie nawiązała żadnego kontaktu z rodziną.

Natychmiast do działań poszukiwawczych skierowani zostali policjanci z opolskiej jednostki, którym w prowadzonych poszukiwaniach pomagał przewodnik wraz z psem służbowym oraz strażacy. Niestety po kilku godzinach zapadający zmrok uniemożliwiał funkcjonariuszom kontynuowanie działań - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Koziół z KPP w Opolu Lubelskim.

W środę, 7 maja, rano akcja została wznowiona przez policjantów i strażaków

obsługujących dwa drony. - W poszukiwaniach brali udział również członkowie rodziny, przyjaciele oraz sąsiedzi zaginionej - dodaje komisarz Sabina Piłat-Koziół. Dziś (czwartek, 8 maja) tuż przed godziną 6 rano kobieta została odnaleziona w jednym z sadów w Zakrzowie przez właściciela działki. Mężczyzna od razu powiadomił służby. - Odnalezionej kobiecie została udzielona niezbędna pomoc, po czym kobieta została przekazana pod opiekę lekarzy - pod-

sumowuje komisarz Sabina Piłat-Koziół.

W poszukiwaniach udział brali strażacy i policjanci. Do akcji zaangażowane zostały: jednostki JRG Opole Lubelskie, OSP KSRG Braciejowice (dwa pojazdy), OSP KSRG Opole Lubelskie, KSRG OSP Łaziska, OSP Janiskowice, OSP Głodno, OSP Zakrzów oraz opolscy policjanci.

Agnieszka Gołębiowska



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi/ PRADOS		30,5 zł/godz.	z
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Płouszowice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Wytaczacz-frezier, Bełżyce/SPOMASZ	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik piekarza, Zabia Wola	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw rejestracji i certyfikacji wyrobów medycznych, Łuszczów Drugi, Nasutów/ARKONA	1	9 700,00 zł	u
Magazynier, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Bogucin	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Auto-Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Osmolice Pierwsze/WOL-BUD	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubuszczyna/GS	1	4 666,00 zł	u
Cukiernik (do przyuczenia), Kozubuszczyna/GS	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radawiec Duży/Frajda	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator/hydraulik, Lublin	1	5 200,00 zł	u
Pomocnik kucharza, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik utrzymania czystości, Lublin/ Ośrodek Medyczny DMP	1	4 666,00 zł	u
Pomoc monter instalacji klimatyzacji, Lublin/ Stażysta/protokolant, Lublin/Sąd Rejonowy	1	4 700,00 zł	u
Kasjer/sprzedawca, Lublin	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer damsko-męski, Lublin	0,75	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/ STANDARD	1	5 000,00 zł	u
Magazynier, Lublin/STANDARD	1	4 800,00 zł	u
Kierowca kat. C (wywrotka), Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko-ładowarki, Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci wod.-kan., Lublin/Turek Junior	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Lublin/Społem	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin/Społem	0,5	5 200,00 zł	u
Operator koparki, Lublin	1	2 333,00 zł	u
Brukark, Lublin	1	30,5 zł/godz.	u
Asystent fryzjera, Lublin/Gózdź	1	30,5 zł/godz.	u
Asystent fryzjera, Lublin/Gózdź	0,5	2 500,00 zł	u

u – umowa o pracę

Kierowca zasłabł za kierownicą. Mężczyznę przewieziono LPR do szpitala



Fot.KPP Ryki

3 maja około godziny 9.30 w miejscowości Stare Zadybie, 61-letni kierujący osobowym Chevroletem zjechał z drogi do przydrożnego rowu. Kierujący prawdopodobnie za-

ślabł za kierownicą. Mężczyznę przewieziono LPR do szpitala. W działaniach udział brały dwa zastępy z JRG Ryki i OSP Stare Zadybie.

US

WSP



SZKOŁY POWIATU ŁĘCZYŃSKIEGO POLECAJĄ SIĘ NA PRZYSZŁOŚĆ



Zespół Szkół Nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie

www.zs2milejow.edupage.org

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KLASA WIELOZAWODOWA KSZTAŁCZĄCA W ZAWODACH: KUCHARZ, PIEKARZ, CUKIERNIK, SPRZEDAWCA, FRYZJER, LAKIERNIK, ELEKTRYK, MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZ, MURARZ - TYNKARZ

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- KLASA MUNDUROWA ODDZIAŁ PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO Z ROZSZERZONĄ HISTORIĄ, GEOGRAFIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM
- KLASA OGÓLNA Z ROZSZERZONĄ BIOLOGIĄ, CHEMIĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK
- INFORMATYKA ŚLEDZCA
- TECHNIK EKONOMISTA KADRY I PŁACE
- TECHNIK HANDLOWIEC E-HANDEL
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI



Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej

www.zsg-leczna.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ
- GÓRNIK EKSPLOATACJI PODZIEMNEJ

TECHNIKUM GÓRNICZE I POLITECHNICZNE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE

- TECHNIK ELEKTRYK
- TECHNIK MECHANIK
- TECHNIK SPAWALNICTWA
- TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ (OZE)
- TECHNIK GÓRNICTWA PODZIEMNEGO
- ELEKTRYK
- ŚLUSARZ



Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach

www.zsrkijany.pl

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- KUCHARZ
- OGRODNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI
- TECHNIK MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK HOTELARSTWA
- TECHNIK INFORMATYK

KWALIFIKACYJNE
KURSY ZAWODOWE

- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK
- TECHNIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK HODOWCA KONI
- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH



Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej

www.kkjagiellonczyk.pl

TECHNIKUM

- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK INFORMATYK - SPECJALISTA IT DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANA ZAMOYSKIEGO

- KLASA PSYCHOLOGICZNO - PEDAGOGICZNA
PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, BIOLOGIA
- KLASA LINGWISTYCZNA
PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, J. POLSKI
- KLASA GEO-ANG
PRZEDMIOTY ROZSZERZONE: J. ANGIELSKI, GEOGRAFIA



Zespół Szkół w Ludwinie

www.zsludwin.plSZKOŁA POLICEALNA -
FORMA STACJONARNA

- OPIEKUN MEDYCZNY
- TECHNIK MASAŻYSTA
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- PODOLOG

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- KUCHARZ
- CUKIERNIK

LO DLA DOROSŁYCH

- KLASA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA

SZKOŁA POLICEALNA -
FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH
- TECHNIK OCHRONY FIZYCZNEJ OSÓB I MIENIA
- TECHNIK ADMINISTRACJI (ZAJĘCIA DODATKOWE: SEKRETARKA I REJESTRATORKA MEDYCZNA)
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- FLORYSTA

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE
FORMA ZAOCZNA

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- KUCHARZ
- CUKIERNIK
- ROLNIK

TECHNIKUM

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK FOTOGRAFII I MULTIMEDIÓW
- TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK PSZCZELARZ
- TECHNIK PRZEMYSŁU MODY
- TECHNIK PROGRAMISTA
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

Martyna Maj z tytułem Miss Foto

22-letnia Martyna z Opola Lubelskiego znalazła się wśród 14 finalistek konkursu Polska Miss Województwa Lubelskiego. Została Miss Foto. Zwyciężyła Karolina Jóźwa.



Roz

ewódz

W: Od dawna myślałaś o wzięciu udziału w konkursie piękności? Czy może to jest Twój pierwszy taki konkurs?

Martyna Maj: Rok temu wzięłam udział w konkursie Miss Polski 2024 i dostałam się aż do półfinału. To był mój pierwszy raz, więc stres ogromny, ale też niesamowita przygoda. Poznałam wtedy wiele wspaniałych dziewczyn, z którymi mam kontakt do dziś. Na casting do Warszawy pojechaliśmy całą rodziną - ich wsparcie było dla mnie bezcenne i bardzo dodało mi odwagi.

W: Sama postanowiłaś wziąć w nim udział? Czy ktoś Cię namawiał?

M. M.: Decyzję podjęłam sama, ale ogromną inspiracją była dla mnie moja kochana młodsza siostra. Ma 12 lat, ale jej wsparcie i pozytywna energia potrafią zdziałać cuda. Zawsze mnie dopingowała i wierzyła we mnie bardziej, niż ja sama - to naprawdę cudowna duszyczka.

W: Co ostatecznie wpłynęło na Twoją decyzję: „Tak, zgłaszam się!”?

M.M.: Chciałam się otworzyć, przełamać swoje bariery i spróbować czegoś, co kiedyś było tylko nieśmiałym marzeniem z dzieciństwa. Z natury jestem dość niepewna siebie, więc udział w takim wydarzeniu to dla mnie coś więcej niż konkurs - to osobista droga do odwagi i pewności siebie.

W: Był stres? Co było najtrudniejsze dla Ciebie jako Uczestniczki?

M.M.: Stres był ogromny rok temu, gdy wszystko było nowe i nieznanne. W tym roku podeszłam do tego z większym luzem - traktuję to jako przygodę, świetną zabawę i możliwość poznania inspirujących osób. To trochę jak wakacje z dodatkiem adrenaliny!

W: To, że jesteś piękna, nie podlega żadnej dyskusji. Pewnie często to słyszysz?

M.M.: Dziękuję, to bardzo miłe. Rzeczywiście zdarza mi się słyszeć komplementy, ale staram się do tego podchodzić z dy-

stansem i pokorą. Dla mnie prawdziwe piękno to nie tylko wygląd, ale też sposób, w jaki traktujemy innych.

W: Czy Twój udział w konkursie przysporzył Ci więcej fanów? Co się zmieniło w ciągu tych kilku dni?

M.M.: Zauważyłam, że pojawiło się trochę nowych osób, które mnie wspierają - to bardzo miłe i dodaje motywacji. Ale dla mnie najważniejsze są te małe wiadomości z gratulacjami, ciepłe słowa i dobre emocje, które zostają na długo.

W: Masz chłopaka?

M.M.: Tak, jestem w związku od półtora roku. Mam

ogromne szczęście - mój chłopak jest bardzo wspierający i zawsze może na niego liczyć. To naprawdę budujące, kiedy ktoś wierzy w Ciebie bez względu na wszystko.

W: Opowiedz coś o sobie...

M.M.: Jestem osobą ambitną, pracowitą i otwartą na ludzi. Uwielbiam rozmawiać, poznawać nowe historie i dzielić się pozytywną energią. Nie wywyższam się, bo wierzę, że najważniejsze to być po prostu dobrym człowiekiem. Lubię pomagać innym i stale się rozwijać - zarówno wewnątrz, jak i zawodowo.

W: Co robisz w życiu?

M.M.: Studiuję architekturę, jestem na trzecim roku, więc przede mną ostatnia prosta. Poza studiami pracuję jako hostessa i modelka - lubię to, bo pozwala mi to rozwijać się w różnych kierunkach i poznawać ciekawych ludzi.

W: Jakie były Twoje wrażenia po spotkaniu z „rywalkami”?

M.M.: Dziewczyny, które poznałam podczas konkursu, są cudowne - bardzo serdeczne, wspierające i zabawne. Atmosfera była naprawdę przyjazna. Nie czuć tam żadnej rywalizacji, raczej wspólną pasję i radość z bycia częścią czegoś wyjątkowego.

W: Kim chciałabyś zostać w przyszłości? Myślałaś o karierze w modelingu?

M.M.: Chcę zostać architektem - to mój główny cel. Ale modeling traktuję jako piękne hobby, które daje mi dużo radości i kreatywnych możliwości.

Dopóki mam czas i energię, chcę się tym cieszyć, bez presji i z otwartym sercem.

W: Jak Twoja rodzina zareagowała na udział w konkursie?

M.M.: Tym razem zrobiłam im małą niespodziankę - nie wiedzieli, że się zgłosiłam. Kiedy się dowiedzieli, byli bardzo szczęśliwi i dumni. Ich radość i wsparcie są dla mnie najcenniejsze.

W: O czym marzyłaś jako mała dziewczynka?

M.M.: Jako dziecko marzyłam, by zostać weterynarzem albo lekarzem - chciałam pomagać innym, zwłaszcza tym, którzy sami nie potrafią o siebie zawalczyć. Myślę, że to było wynikiem mojego wrażliwego serca, które chciało sprawić, by świat był choć trochę lepszy.

W: Co byś poradziła dziewczynom, które chciałyby wziąć udział w podobnym konkursie?

M.M.: Nie bójcie się! Jeżeli czujecie, że chcecie spróbować - zróbcie to. Nawet jeśli nie wierzycie w siebie w 100 procentach, to właśnie taka przygoda może być początkiem czegoś pięknego. Czasem wystarczy jeden krok, by odnaleźć w sobie siłę, o której nie miałyście pojęcia.

W: W sobotę, 10 maja podczas Gali Finałowej zdobyłaś wyróżnienie Miss Foto. Czujesz, że otwiera się Twoja droga do dalszej kariery?

M.M.: To na pewno miłe wyróżnienie i cieszę się, że mogłam wziąć udział w takim wydarzeniu. Traktuję to jako piękną przygodę i hobby, bo moim priorytetem są teraz studia. Nadal zamierzam pracować jako modelka i hostessa, bo sprawia mi to dużo radości i pozwala się rozwijać. Może dzięki temu tytułowi łatwiej będzie mnie zauważyć - już dostałam kilka propozycji sesji zdjęciowych, co bardzo mnie cieszy.

W: Dziękuję za rozmowę.



Fot. Kuba Kot

Mar yna Maj

Wczorajszy dzień (Gala Finałowa, 10 maja - dop.red.) był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Odbłyły się trzy pokazy: w stroju kąpielowym, sportowym i biznesowym. Atmosfera była bardzo pozytywna, dziewczyny okazały się przemiłe, wspierałyśmy się nawzajem. Mimo że próby zaczęły się o godz. 13, szybko wszystko załapałyśmy i miałyśmy chwilę, by się lepiej poznać. Sam pokaz nie był stresujący, choć trzeba było się spieszyć ze zmianami stylizacji. Bardzo się cieszę z wyróżnienia - korona, szarfy i całodniowa sesja zdjęciowa to cudowna nagroda. Na pewno długo będę to wspominać!

Malwina Kuzioła z Poniatowej z tytułem drugiej Wicemiss!

Podczas Gali Finałowej konkursu Polska Miss Województwa Lubelskiego zaprezentowała się także Malwina Kuzioła z Poniatowej. 20-lątka zdobyła tytuł drugiej Wicemiss w konkursie Polska Miss Województwa Lubelskiego.

Gala Finałowa odbywała się wieczorem w sobotę, 10 maja. A już następnego dnia rano Malwina musiała pojawić się w swojej szkole.

To już kolejna gala Malwiny. Kilka tygodni temu, dokładnie 14 marca, brała udział w Gali Finałowej Polska Miss Polonia Województwa Lubelskiego, gdzie została Miss Osobowości Województwa Lubelskiego 2025.



Fot. Kuba Kot

Malwina Kuzioła

Martyna Maj

Agnieszka Gołębiowska

Agnieszka Gołębiowska

RYKI: Kompletnie pijany kierowca uciekał ze skradzionym alkoholem. To recydywista!

Blisko 3 promile alkoholu miał 39-letni kierowca, który po kradzieży piwa ze stacji paliw próbował odjechać samochodem.

Do zdarzenia doszło po godzinie 22.30 na terenie jednej ze stacji paliw. Mężczyzna wszedł do sklepu, zabrał z półki czteropak piwa i nie płacąc za towar, udał

się do zaparkowanego auta. Pracownica stacji paliw natychmiast ruszyła za nim, a całą sytuację zauważyli przypadkowi świadkowie — dwaj mieszkańcy powiatu, którzy przebywali w pobliżu. Wsiadając do swojego pojazdu, zablokowali wyjazd forda, uniemożliwiając mężczyźnie oddalenie się z miejsca zdarzenia.

Gdy podeszli do kierującego, wyczuli od niego silną woń alkoholu. O sytuacji natych-

miast poinformowali policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Na miejscu interweniował patrol ryckiej komendy, który potwierdził, że mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało blisko 3 promile alkoholu w jego organizmie.

Policjanci ustalili również, że 39-latek już wcześniej tego samego dnia dopuścił się kradzieży alkoholu w jednym z marketów na terenie Ryk. Co więcej, nie był

to jego pierwszy przypadek prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu — w marcu br. funkcjonariusze z Garwolina zatrzymali mu prawo jazdy za podobne wykroczenie.

Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, kradzieży oraz prowadzenia auta bez wymaganych uprawnień.

Magdalena Kołcon

Spore ilości narkotyków u 28-latka. Twierdził, że nie ma nic z nimi wspólnego



Fot.KPP Łuków

Grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności

Łuków: Do tymczasowego aresztu trafił 28-latek, u którego policjanci znaleźli znaczną ilość narkotyków. Można byłoby z nich wytworzyć kilkaset porcji dilerkich mefedronu.

Kryminalni zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej ustalili, że mieszkaniec Łukowa może mieć narkotyki.

- Zatrzymany w tym tygodniu 28-latek mówił funkcjonariuszom, że nie ma nic wspólnego z narkotykami. Kryminalni nie wierzyli w jego zapewnienie

nia i przeszukując mieszkanie, w szufladzie komody pomiędzy odzieżą policjanci znaleźli foliowe woreczki z krystaliczną substancją. Okazało się, że było to prawie 150 gramów mefedronu. Ze znacznych ilości zabezpieczonych substancji psychotropowych można byłoby wytworzyć kilkaset porcji dilerkich mefedronu. 28-latek usłyszał w Prokuraturze zarzuty za naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności - opisuje asp. szt. Marcin Józwicki z KPP w Łukowie.

Sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

Joanna Niecko

Pierwszy w województwie powiatomąt stanie w Puławach

Dzięki temu urządzeniu już po zamknięciu starostwa mieszkańcy odbiorą np. dowód rejestracyjny, czy tablice do pojazdu. Urządzenie ma pojawić się w Puławach latem.

Jak podkreślają władze powiatu puławskiego, to będzie pierwsze takie urządzenie w województwie. Decyzję o jego zakupie podjął zarząd. Chodzi przede wszystkim o usprawnienie obsługi interesantów i zmniejszenie kolejek.

- W powiatomacie, bo tak nazywa się to urządzenie, będzie można odbierać dokumenty 24 godziny na dobę. Stanie na dziedzińcu starostwa. Każdy nawet poza godzinami pracy urzędu będzie mógł za jego pośrednictwem odebrać dokument. Mamy nadzieję, że w ten sposób skrócimy kolejki -

”



Fot. Agnieszka Gąglińska

Łukasz Skowrya, członek Zarządu Powiatu Puławskiego
Każdy nawet poza godzinami pracy urzędu będzie mógł za jego pośrednictwem odebrać dokument. Mamy nadzieję, że w ten sposób skrócimy kolejki

mówi Łukasz Skowrya, członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

Jak to będzie wyglądało w praktyce?

Na początku za pośrednictwem urządzenia mieszkańcy powiatu puławskiego będą mogli odbierać dokumenty z Wydziału Komunikacji, który jest najbardziej obciążony. Następnie dołączy Wydział Geodezji.

- Będzie można dokonać odbioru np. stałego dowodu rejestracyjnego, tablic rejestracyjnych.

nych. Z kolei w Wydziale Geodezji chodzi np. o wypisy, wyrisy z ewidencji gruntów. Zakres ten będzie doprecyzowany. Chcemy, aby dostępność urzędu była lepsza. Dzięki temu interesanci nie będą musieli np. zwalniać się z pracy, żeby odebrać coś ze starostwa - wylicza Łukasz Skowrya.

Z drugiej strony urządzenie odciąży pracowników urzędu, którzy na brak zajęcia nie narzekają. Jak podkreśla nasz rozmówca - nikt pracy nie straci.

Marta Pietroń

Jechał na zakazie i z uszkodzonym zawieszeniem

26-latek jechał ulicami Dębina z uszkodzonym tylnym zawieszeniem w osobowym Renault. Do tego ma obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów.

- Po godzinie 14.30 na ulicy Kockiej zauważyli osobowe Renault, które tylnym zderzakiem niemalże ocierało o nawierzchnię. Wszystko wskazywało na to, że pojazd jest poważnie uszkodzony i zagraża bezpieczeństwu. Podczas kontroli ich przypuszczenia się potwierdziły, pojazd miał uszkodzone tylne zawieszenie,



Fot. KPP Ryki

co wpływało na stateczność podczas jazdy, dodatkowo w auto nie było wyposażone w gaśnicę. Okazało się, że 26-letni mieszkań-

iec powiatu ryckiego w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę samochodu. Mężczyzna posiada zakaz prowadzenia pojazdów

wydany przez sąd na cztery lata - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny niesprawnego pojazdu, a kierujący odpowie przed sądem za przestępstwo niestosowania się do orzeczenia sądu i wykroczenia polegające na kierowaniu pojazdem niespełniającym warunków technicznych oraz nienależycie wyposażonym w wymagane urządzenie.

Mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Ukradł złotą biżuterię w lombardzie i uciekł na rowerze. Jest już w rękach policji

Lubartów: Policjanci zatrzymali 26-latka, który wtargnął do jednego z lombardów i ukradł tacy ze złotą biżuterią. Z łupem w ręku złodziej uciekł na rowerze.

Do kradzieży doszło 23 kwietnia w Lubartowie.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, do jednego z lubartowskich lombardów wszedł młody mężczyzna. Pod pretekstem zakupu złotej biżuterii poprosił pracownika o okazanie tacy z precjozami. Kiedy pracownik wyciągnął na tacy biżuterię w celu okazania klientowi, ten chwycił ją i wybiegł z lokalu. Złodziej wsiadł na rower i odjechał w nieznanym kierunku - informuje starszy sierżant Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Sprawa została zgłoszona na policję. Pokrzywdzony właściciel oszacował straty na kilkanaście tysięcy złotych.



Fot. KPP Lubartów

26-latek odpowie w recydywie, gdyż odbywał już karę za podobne przestępstwo

Policjanci wytypowali mężczyznę podejrzanego o to przestępstwo. Wszystko wskazywało na to, że dopuścił się go mieszkaniec gminy Serniki. We wtorek (6 maja) 26-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Usłyszał zarzut kradzieży w warunkach recydywy, ponieważ był już wcześniej karany za podobne przestępstwo. Grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

RYKI: Awantura domowa zakończona aresztem - 33-latek odpowie za przemoc i napaść na funkcjonariuszy

33-letni mężczyzna z powiatu ryckiego został aresztowany na trzy miesiące po brutalnym ataku na członka swojej rodziny oraz interweniujących policjantów.

Funkcjonariusze zostali wezwani na zgłoszenie o awanturze

domowej, w której kobieta została pobita przez sprawcę. Na miejscu zastali agresywnego mężczyznę, który, będąc pod wpływem alkoholu, nie tylko znieważał interweniujących policjantów, ale także zaatakował jednego z nich, uderzając go pięścią i kopiąc. Po zatrzymaniu 33-latek trafił do

policyjnego aresztu, gdzie śledczy ustalili, że mężczyzna od dłuższego czasu stosował przemoc wobec bliskiej osoby, zarówno w stanie nietrzeźwym, jak i trzeźwym. Ofiara była wielokrotnie poniżana, szarpana i popychana, a także znieważana wulgarnymi słowami.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące znieważenia funkcjonariuszy oraz naruszenia nietykalności cielesnej jednego z nich. Dodatkowo postawiono mu zarzut znęcania się nad osobą najbliższą. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Magdalena Kołcon



Roztańczone przedszkolaki zawładnęły sceną w Karczmiskach



W tegorocznym Festiwalu zatańczyło 230 przedszkolaków i gości



Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Przedszkolaki zaprezentowały przeróżne style taneczne

POWIAT OPOLSKI: Już po raz siódmy byliśmy świadkami wyjątkowych, bo tanecznych opowieści w Karczmiskach, które przez jeden dzień stały się wojewódzką stolicą tańca.

Sobota, 10 maja to był dzień tancerzy! Wszystkie przedszkolaki najpierw się zaprezentowały, uroczyście wchodząc na scenę. A potem nastąpiło gorące powitanie.

Do Karczmisk przyjechały dzieci z Borzechowa, Wojciechowa, Jastkowa, Opola Lubelskiego, Kowali, Skokowa i z Kowali.

- Chcecie tańczyć? - zapytała prowadząca wydarzenie Agnieszka Olszowa, na co odezwał się głośny chór: „Taaak”! I chociaż były pełne zapału do tańca,

to jeszcze chwilę musiały wytrzymać...

Wszystkich uczestników „Tanecznych opowieści” oficjalnie powitała gospodyni wydarzenia - Joanna Brzozowska-Samolej, dyrektor Przedszkola w Karczmiskach.

- Dzisiejszy Festiwal nie odbyłby się, gdyby nie zaangażowanie pani Agnieszki Olszowej i osób, które nas wspierają - mówiła Joanna Brzozowska-Samolej, dziękując wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia.

Wszystkie występy małych tancerzy obserwowało jury w składzie: Wojciech Boryca ze Studia Tańca Grawitan/Teatr Tańca Grawitan w Lublinie, Magdalena Gołębiowska-Karaś, która prowadzi zajęcia z tańca towarzyskiego oraz Julia Zbu-

rzyńska, animatorka kultury z Poniatojew.

Pierwsze na karczmiską scenę odważnie wkroczyły trzylatki z miejscowego przedszkola. Ich występ był gościnny, więc nieoceniany przez jurorów, ale rozgrzał publiczność! Poza nimi w trakcie trwania Festiwalu gościnne występy zaprezentowali też dzieci z Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach, tancerze trenujący pod okiem Magdaleny Gołębiowskiej-Karaś oraz akrobaci ćwiczące z Daria Just.

- To niesamowite, że można opowiadać przepiękne historie, tańcząc - chwaliła młodych artystów Alicja Bęcik, wójt gminy Karczmiska.

Kilka grup zawitało do Karczmisk po raz pierwszy, ale zapowiadają, że na pewno wrócą!

Agnieszka Gołębiowska



W tym roku do Karczmisk przyjechały nawet prawdziwe Smerfy!



Marta Kramek i Weronika Gazda

- Dzieci przygotowywały się około dwóch miesięcy. Nasza grupa jest bardzo chętna do ćwiczeń, utalentowana. Dzieci bardzo lubią tańczyć, lubią się pokazywać, lubią występować, więc bardzo chętnie wzięły udział w próbach, a potem w występie. Pierwszy raz bierzemy udział w Festiwalu. Chciałybyśmy przyjechać też za rok, ale nasza grupa odchodzi do zerówki, więc może przyjdziemy z innymi dziećmi.



Magdalena Wabisz,

Przedszkole w Radawczyku Drugim

- Dzieci do Festiwalu przygotowaliśmy w niecały miesiąc, około trzy tygodnie. Dzieci bardzo chcieli się uczyć, bardzo szybko się nauczyli, także tylko dwa tygodnie trwały próby, a później to już tylko co jakiś czas. Jesteśmy w Karczmiskach pierwszy raz, jesteśmy bardzo zadowoleni, na pewno będziemy brać udział w kolejnych edycjach.

KATEGORIA 4-LATKI

- I Miejsce Borzechów - Mam super moce (Małgorzata Trepiak)
- II Miejsce Karczmiska - Disco (Wioleta Szędzioł / Emilia Chołody)

KATEGORIA 5-LATKI

- I Miejsce Opole Lubelskie - Tango (Weronika Gazda / Marta Kramek)
- II Miejsce Radawczyk Drugi - Taniec nowoczesny (Magdalena Baisz)
- II Miejsce Wojciechów - Uptawn Funk (Karolina Gajowiak)
- III Miejsce Jastków - Daddy Yankee (Izabela Wiśniewska)
- III Miejsce Karczmiska - Solo (Anna Witczak / Eliza Murat- Mokijewska)

KATEGORIA 6-LATKI

- I Miejsce Karczmiska - Taniec Kwiatów (Inga Kobińska / Dorata Adamczyk)
- II Miejsce Skoków - Hand Clap (Iwona Bera / Katarzyna Pietras)
- III Miejsce Kowala - Abrakadabra (Iwona Knap / Milena Woźniak)

Oszuści nie odpuszczają. Dwie kobiety straciły pieniądze

Parczew: Dwie kobiety padły ofiarami oszustwa w sieci. 45-lotka wystawiła na sprzedaż felgi do samochodu, a 52-latka - ubrania.

W ostatnich dniach na policję zgłosiły się dwie mieszkanki powiatu parczewskiego, które zostały oszukane w sieci.

- Pierwszą z nich jest 45-latka, która na portalu społecznościowym z pomocą syna wystawiła na sprzedaż felgi z oponami do samochodu. Niemalże od razu

pojawiła się osoba zainteresowana zakupem. Konwersacja odbywała się za pomocą komunikatora społecznego, na którym ustalono szczegóły. Następnie kobieta została poproszona o podanie telefonu oraz adresu e-mail w celu dokonania płatności i przesłania paczki za pomocą firmy kurierskiej. Po czym kontakt się urwał - opisuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Po dwóch dniach kupujący nawiązał kontakt, celem finalizacji zakupu. Kolejna wiadomość dotyczyła potwierdzenia

mailowego sprzedaży. Pojawił się problem techniczny, bo wygenerowany ze sprzedany przesłany link wygał i nie można było przejść do procesu jego realizacji. Kupujący oświadczył, że wygeneruje nowy link, który przekieruje do bankowości elektronicznej i tam należy postępować zgodnie ze wskazówkami.

45-latka załogowała się do bankowości, podając login, hasło, kody weryfikacyjne, po czym niespodziewanie pojawił się błąd systemu. Po kolejnych 10 minutach zadzwonił rzekomy pracownik banku i wyjaśnił,

że w celu otrzymania płatności w wysokości 3 tys. zł należy potwierdzić transakcję przy pomocy kodów błik. Kobieta trzykrotnie potwierdziła transakcję, do czasu, kiedy nastąpiło rozłączenie rozmowy telefonicznej. Wtedy przy użyciu aplikacji mobilnej zorientowała się, że jej konto zostało zablokowane i wyczyszczone ze zgromadzonych środków w kwocie prawie 7 tys. zł.

Z kolei 52-latka po raz pierwszy wspólnie z córką postanowiła wystawić na sprzedaż używane ubrania w bardzo dobrym

stanie. Ze sklepu internetowego na komórkę ściągnęła aplikację sprzedażową. Założyły konto i zamieściły ogłoszenie.

- Po kilku minutach odezwała się kobieta zainteresowana zakupem sukienki. W prowadzonej rozmowie przesłała gotowy link do potwierdzenia zakupu oraz otrzymania zapłaty za zakupiony towar. Po jego kliknięciu 52-latka załogowała się do banku, podała nawet numer karty i datę jej ważności. W międzyczasie odebrała telefon od rzekomego konsultanta aplikacji, który miał pomóc w zakończeniu transakcji oraz

sparowaniu aplikacji z kontem i kartą płatniczą. 52-latka podała kilka kodów błik, które następnie potwierdziła na swoim urządzeniu. Podejrzany jednak wydał się jej fakt, że połączenie telefoniczne było kilkakrotnie przerywane i kontynuowane z innego numeru - podaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Kobieta zauważyła, że jej saldo bankowe stale maleje. Natychmiast się rozłączyła i powiadomiła bank, dokonując blokady. Straciła blisko 4 tys. zł.

Joanna Niecko

WSP

Witamy na świecie



Klara Sobich, Ostrów Lubelski,
ur. 9.05, g. 2.40; 3750 g, 56 cm,
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Kordian



Arkadiusz Szczęch, Lubartów
ur. 8.05, g. 11.43; 3840 g, 55 cm
Rodzice: Martyna, Patryk



Aleksander Adamiuk, Mosty,
ur. 6.05, g. 13.06; 3400 g, 55 cm,
Rodzice: Natalia, Maciej



Antoni Woliński, Lubartów
ur. 30.04, g. 13.50; 3030 g, 53 cm
Rodzice: Monika, Paweł
Rodzeństwo: Jakub, Michał



Julia Suska, Przytoczno,
ur. 30.04, g. 12.23; 2440 g, 49 cm,
Rodzice: Agnieszka, Jacek
Rodzeństwo: Natalka



Natan Piorun, Parczew,
ur. 4.05, g. 18.45; 3080 g, 54 cm,
Rodzice: Karolina, Patryk
Rodzeństwo: Oliwia



Irena Głowacka, Lubartów,
ur. 3.05, g. 1.24; 2800 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Korneliusz
Rodzeństwo: Mateuszek



Hania Dużyńska, Zamość
ur. 8.05, g. 10.29; 3350 g, 54 cm,
Rodzice: Lidia, Michał



Marcel Kowalik z bratem, Suchowola,
ur. 9.05, g. 9.47; 3260 g, 52 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz
Rodzeństwo: Kuba 8 lat



Apolonia Harasimiuk z rodzicami, Derewiczna
ur. 5.05, g. 13.18; 3100 g, 54 cm,
Rodzice: Iwona, Tomek



Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu
Zuzia Gryczka, Sarnów
Urodzona 5.05.2025r.,
godz. 11:54, 3930g
Rodzice: Milena i Radosław



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielite się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszcza



- Podczas gdy inne miasta inwestują w tabory i elektroniczne autobusy, w naszym mieście technologia opiera się na gumkach recepturkach. Nie do wiary, że w XXI wieku tak wyglądają rozkłady jazdy miejskiego autobusu! - skarży się na wygląd tablic na przystankach Pani Jadwiga, mieszkanka osiedla Popiełuszki, która często korzysta z komunikacji miejskiej w Lubartowie. - Podarte lub całkiem zdarte są nieczytelne dla seniorów, taki widok towarzyszy pasażerom miesiącami! Jeśli to wpływ warunków atmosferycznych, myślę że lepsze byłoby ramki lub niewielkie gabloty. Da się, tylko osoby decydujące o tym muszą wprowadzić konkretną zmianę.

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszcza



Tina, Marianna Kozak, Czemierniki



Monte, Agnieszka Goławska, Łuków



Arya, Paweł Icarius



Diego, Jolanta Ładniak, Puławy



Lucek, Piotr Czuryłowski, Józefów nad Wisłą



Antosia, Izabella Malon



Sowa, Hania Siwec, Puławy



Mika, Ola Kwiatkowska, Kraczwice



Puszek i Kluska, Daria Dzieciot, Tarło-Kolonia

Zdziczali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. I)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej bywały dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy.

Przegląd wybranej prasy z czasów międzywojennych pokazuje przypadki istic feudalnych rytuałów i zachowań. W 1937 r. łukowski dwutygodnik „Podlasie” z gorzką ironią relacjonował sytuację z łukowskich folwarków: „Do ludzi pracujących na polu podchodzi rządca folwarku. Widać od razu, że to władza. Nie tyle widać, ile słychać, bo z ust jego padają wyrazy, zdania zwroty czysto «służbowe». Do zagniewanego kacyka podchodzi stara kobieta, obłapia go za nogi i całuje w rękę”. Podobny rytuał odnotowano w innym majątku: „W innym dworze, tym odwiecznym bastionie «kultury» służba wita administratora również przez całowanie po rękach, które «pan» skwapliwie podsuwa pod nosy. Czyni to z taką godnością i poczuciem wyższości, że czytasz wyraźnie: hołd motłochu, składany faraonowi”. Autor artykułu nie pozostawiał wątpliwości, co sądził o takich zachowaniach:



Wieś Okrzeja około 1900 roku, zdjęcie z „Tygodnika Ilustrowanego”. Podłukowskie miejscowości, mimo oficjalnego zniesienia pańszczyzny po powstaniu styczniowym jeszcze długie lata zachowały stosunki quasi feudalne, w których ubodzy włościanie byli głęboko uzależnieni od miejscowego ziemiaństwa

„Patrząc na ten obrządek rytuałny, na to poniżanie godności człowieka, fizycznie pracującego prawie do granic pieska pokojowego, któremu w dowód łaski daje się rękę do lizania – widzę, że brak tylko ostatniego ognia: protekcjonalnego poklepania kudłatego łba”.

Uznać w człowieku człowieka

Dalej zastanawiano się, dlaczego takie zachowania są ciągle akceptowane i dlaczego właściciele majątków nie próbują z tym walczyć: „A może czcigodni notabie urzędują kurs dla służby i wytłumaczają, że takie lizanie rąk nie jest im do szczęścia potrzebne. Szacunek dla chlebobdawcy można wyrazić w innej formie. Panowie ziemianie winni zainteresować się tym feudalizmem i jednym

wspólnym dekretem znieść te zabytki pańszczyzny i poddaństwa” – kwitowało „Podlasie”, dodając przy tym swój komentarz: „Kto tu winien? Czy parobek, który dla chleba gnie kark, czy rządca i administrator, który dla podtrzymania «tradycji» wymagają takich zabiegów? A może idzie im o autorytet? Należałoby już wreszcie uznać w człowieku człowieka”.

Jaśniepańskie dożynki

Do równie groteskowego przykładu zachowania ziemiańskiego „autorytetu” odniesiono się w kolejnej anegdocie o jednym z właścicieli łukowskich majątków: „Pewien właściciel ziemski «z zasady» nie odpowiada na ukłony służby i chłopów. Opowiadano mi, że kiedy miał «swoich gości» to nawet administratorowi ręki nie po-

dawał. Ma to być rzekomo okazaniem wyższości!... A może to tylko chamstwo duchowe, mimo pełnego trzosa, wielkich ambicji i... koron na powozach? Głęboko tkwimy w «tradycji» – ironicznie podsumowało „Podlasie”.

Z kolei we wrześniu 1938 r. można było przeczytać relację z „jaśniepańskich dożynek” w Kocku, gdzie „Starodawnym» zwyczajem młodzież wiejska ofiarowała wieniec p. dziedzicowi. Nie najstarszemu gospodarzowi, nie jakiemuś działaczowi czy prowodyrowi chłopskiemu, ale właśnie dziedzicowi. – Niech będzie jak bywało – orzekła «postępowa» młodzież wiejska”.

Eksmisja z łóżka

„Robotnik” w 1923 r. prezentował czasem także bar-

dziej dramatyczne relacje np. przypadek Andrzeja Kręta, pasterza z folwarku Jarczew, który ciężko zachorował na płuca i był niezdolny do pracy.

Według gazety, właściciel majątku, Jerzy Podoski, postanowił się go po prostu pozbyć: „Kręt, leżąc w łóżku obłożnie chory i nie posiadając mieszkania, wyprowadzić się nie mógł; przeto obszarnik Podoski podał skargę do sądu pokoju w Stoczku o eksmisję, sąd jednak eksmisji nie przysądził. Sąd okręgowy w Siedlcach, do którego apelował obszarnik Podoski, wyrok sądu pokoju uchylił i wydał wyrok, nakazujący eksmisję Kręta; a zatem obszarnik Podoski, nie posiadający w zupełności uczuć humanitarnych, obłożnie chorego Kręta wyrzucił z mieszkania na drogę”.

To ja jestem „jaśnie panem”

Inny artykuł opisywał wydarzenia z folwarku Mysłów: „Sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych powiatu łukowskiego tow. Lubański, był na lustracji w folwarku Mysłów, pow. łukowskiego. Ponieważ właściciel nie przestrzegał warunków umowy, sekretarz udał się do niego wraz z 2 delegatami służby, celem wyłuszczenia pretensji. Przyjął ich rządca majątku Supielewski w bramie folwarku. W trakcie rozmowy wyszedł właściciel majątku Marjewski i zaczął w ordynarny sposób wymyślać sekretarzowi, poczem wspólnie z rządcą rzucili się na tow. Lubawskiego, chcąc go bić; ostatecznie skończyło się na szarpaniu i popychaniu. Przy tym obszarnik Marjewski długo wykrzykiwał, że on jest «jaśnie panem»”.

Ten sam Marjewski – wedle doniesień „Robotnika” – miał też „wyzyskiwać robotników w najbezczelniejszy sposób” i nie wypłacać im należnej pensji: „Przyczyną takiego wyzysku jest zachłanność obszarnicza, dążąca do posiadania jak największej ilości dóbr materialnych kosztem mas pracujących. [...] w wymienionym folwarku [Mysłów] prowadzi [Marjewski] rabunkową i niszczycielską gospodarkę” – wskazywała redakcja lewicowego pisma

cdn.

Paweł Jezierski

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. II)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Prawosławna cerkiew w Cycowie funkcjonowała już przed

rokiem 1473. W XVI w. nosiła wezwanie Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Po zawarciu w 1596 w Brześciu nad Bugiem unii kościelnej pomiędzy częścią biskupów prawosławnych a Kościołem Katolickim również parafie z Lubelszczyzny przyjęły jej zasady: pozostały przy swoim obrządku, liturgii, zwyczajach i dyscyplinie kościelnej ale uznały zwierzchność papieża. Wierny ortodoksji pozostał tylko męski klasztor świętego Onufrego nad Bugiem. Realizacja porozumienia unijnego skutkowałą osłabieniem wschodniochrześcijańskiej tradycji. Znacznie zamożniejsze, większe, cieszące się wsparciem władzy parafie obrządku łacińskiego wygrywały nieformalną rywalizację o wiernych z małymi, wiejskimi wspólnotami unickimi. Jednym z warunków awansu społecznego, objęcia



Kościół pw. Opieki św. Józefa w Cycowie zbudowany został ok. 1860 roku jako świątynia grekokatolicka pw. Michała Archanioła. W 1875 został przejęty przez administrację carską i przekazany duchowieństwu prawosławnemu. W 1915 roku został pozostawiony bez opieki. W kolejnych latach służył jako świątynia rzymskokatolicka. Zdjęcie z karty zabytku na stronie <https://zabytek.pl/>

urzędów, zdobycia wykształcenia było związane się z obrządkiem rzymskim. W cerkwiach wschodnich zaczęły pojawiać

się formy pobożności wcześniej tam nieznane: zaczęto śpiewać Godzinki, modlić na różańcu, używać dzwonków, organi-

zować procesje w Boże Ciało itd. Proces ten znalazł odbicie i aprobatę w postanowieniach synodu w Zamościu w 1720 roku.

Między unią a prawosławiem

Dla prawosławia w pasie nadwiprańskim oznaczało to powolną erozję. Silne w XVII wieku, nierzadko o dawniejszych korzeniach niż łacińskie, społeczności obrządku wschodniego w Łęcznej, Ostrowie Lubelskim, Jaszczowie, Cichostowie, Ciechankach, Orzechowie, Milejowie, Chojęncu, Puchaczowie, Świerszczowie osłabiały się liczebnie do tego stopnia, że w połowie XIX wieku albo zanikły albo liczyły po kilkadziesiąt osób. W takich warunkach nie stać ich było też na utrzymanie albo budowę nowych świątyń.

Na tym tle Cyców był pewnym wyjątkiem. W latach 1860-1870 wzniesiono nową cerkiewkę z funduszy rządu rosyjskiego. Historycy sztuki określają ją jako zbudowaną w stylu bizantyjskim, acz jest to opinia nieco na wyrost, która aktualność straciła zwłaszcza po rozebraniu w latach dwudziestych XX wieku typowej dla rosyjskich cerkwi „cebuli”. W 1875 roku, po oficjalnej kasacji unii, przeszła w ręce, cieszącego się poparciem władz, Kościoła Prawosławnego. Większość miejscowych wiernych zaczęła szukać możliwości praktykowania w kościołach łacińskich, częściej zobaczyć w niej można było urzędników albo żołnierzy rosyjskich. Po wycofaniu się Rosjan na wschód późnym latem 1915 roku trafiła w ręce katolików.

cdn

Zbigniew Smółko
WSP

– Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. I)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Objawienia w Jabłoni nasuwają skojarzenie z, późniejszymi o około rok, wydarzeniami w Gietrzwałdzie. Tam również ich świadkami i adresatami przesłania Matki Boskiej były dzieci z ubogich rodzin, mówiące gwarą języka polskiego (tam warmińska, tutaj „prostą mową”).

Treść obydwu objawień dotyczyła nie tylko uniwersalnych zagadnień wiary i moralności, ale również zawierała prorocтва dotyczące losu katolików zagrożonych przez innowiercze władze. Obydwa zdarzenia miały miejsce w momencie dość szczególnym. W wypadku Warmii był to okres germanizacji i zagrożenia katolicyzmu przez pruskich



Czczoną w Jabłoni ikonę namalował w 1968 uznany malarz sakralny z Bezwoli (pow. radzyński), Edward Jarmosiewicz na zlecenie ówczesnego proboszcza parafii Jabłoń ks. Władysława Zwierza. Nawiązuje ona oczywiście do wizerunku Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej. W 1969 roku wizerunek poświęcił biskup Wacław Skomorucha

protestantów. Na Podlasiu było jeszcze trudniej. Po klęsce powstania styczniowego Rosjanie postanowili zrobić kolejny krok ku rusyfikacji, bliskich im, jak sądzili, narodowościowo i religijnie chłopów rusińskich.

Miało temu służyć przymusowe „zjednoczenie” unitów z prawosławiem. W styczniu 1874 na progach grekokatolickich cerkwi w Drelowie i Pratulinie padli zabici i ranni, wiele innych, stających zdecydowany opór,

„Jeśli jednak objawienia gietrzwałdzkie mogły jeszcze w 1877 r. zostać przez powołaną przez ówczesnego biskupa warmińskiego Filipa Krementę urzędową komisję uznane za autentyczne, to w wypadku objawień na pld. Podlasia okazało się to niemożliwe. Objawienia gietrzwałdzkie posiadają bogatą dokumentację kościelną, natomiast podlaskie – żadnej, dlatego nie mogły zostać uznane przez władze duchowne”

wsi i parafii poddanych zostało najsurowszych prześladowaniom. Nie inaczej było w okolicach Jabłonia, Gęsi, Dawidów, Paszenek, Kolana.

Nawet gubernator się przejął

Sprawa objawień maryjnych, w leżącej na pograniczu Polesia i Podlasia wiosce, musiała być niesłychanie poważna, bo postawiła na nogi wszystkie okoliczne organy bezpieczeństwa. Sam warszawski generał gubernator hrabia Paweł Kotzebue, wykonując władzę w imieniu cara Rosji na terenach Królestwa Polskiego, 17 maja 1875 roku pisał do ministra spraw wewnętrznych: *Gubernator Siedlecki 12 maja (czyli 1 maja kalendarza gregoriańskiego) 1875 r. zawiadomił mnie, że 3 maja 14-letnia dziewczynka, włościanka ze wsi Jabłoń powiatu radzyńskiego, Barbara Greń przyszedłszy z pola*

do domu, powiedziała, że niedaleko wioski w rowie zobaczyła wielką jasność. Zbliżywszy się, ujrziała wizerunek Matki Bożej. Po opowiedzeniu, we wskazanym miejscu nastąpiło zgromadzenie włościan, którzy ogrodzili kijami okolicę. Rozścielili chusty, uznając ślady Matki Bożej, chłopcy kolejno modlili się do wieczora. Po „zaproszeniu” Ziemskiej Straży, rozeszli się do domów. Przedtem rozebrali płot, właściciele zabrali chusty. Plotka o wspomnianym cudzie szybko rozeszła się między włościanami, w wyniku jej w Jabłoni zgromadziły się rzesze osób pochodzących z pobliskich miejscowości powiatów radzyńskiego i włodawskiego.

Problem z pruskim niedowiarkiem

Zaniepokojenie moskiewskich urzędników wywołał dodatkowo fakt, że jednym ze świadków objawienia był człowiek, którego

w najlepszym wypadku można było uznać za niedowiarką, a tradycyjnie, rodzinnie, będąc z urodzenia Niemcem, związany był z wyznaniem ewangelickim. Znowuż oficjalny raport: *Zostałem poinformowany z wiarygodnych źródeł, że w czasie przygotowania w Chełmie do święta 11 maja zjednoczenia unitów z guberni lubelskiej z cerkwią prawosławną zarządzającym majątkiem hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego rodem z Poznania [Schenka] widział rzekomo blisko wsi Jabłoń cudowne objawienie z niebios Matki Bożej ze złamaną chorągwią i trzema przed nią górejącymi sercami. W wyniku tego nastąpiło w miejscowości zgromadzenie kilku tysięcy osób wywodzących się z zjednoczonych unitów, dla uspokojenia których potrzebą było skierować duchowieństwo. To wydarzenie zwróciło na siebie uwagę miejscowych władz administracyjnych i w towarzystwie policjanta i żandarma sporządzono sprawozdanie z wyjaśnień wspomnianego zarządcy majątku hrabiego [Kazimierza] Łubieńskiego. Następnie został on [Schenka] aresztowany i przewieziony do Warszawy. Niemiec musiał być wyjątkowo mocno przekonany o tym, co widział, bo nie pozwolił mu wrócić na Podlasie i otrzymał nakaz wyjazdu z kraju.*

cdn.

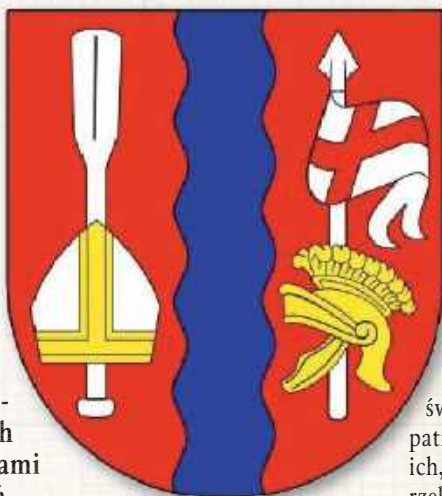
Zbigniew Smółko



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Święci Pańscy Puław

Uchwałę dotyczącą gminny insygniów Rada Gminy Puławy przyjęła w 2013 roku. Autorem projektu był ceniony kościelny heraldyk ks. dr Paweł Dudziński. Postanowiono odwołać się do postaci dwóch patronów Polski, będących jednocześnie patronami najstarszych świątyń w okolicy.



się wokół rozmaitych mutacji herbu miejskiego, który przeważnie ma najdawniejszą metrykę. Tak jest np. w wypadku Radzyna Podlaskiego, gdzie miasto, gmina i powiat mają rozmaite nawiązania do niedźwiedzia z herbu Rawicz. Gmina Puławy postanowiła jednak pójść własną

drogą. Odwołano się do patronów najstarszych kościołów: związanego z Górą Puławską świętego Wojciecha (biskupa mitra i, będące narzędziem męczeństwa, wosło) oraz, patronującego w Gołębiu, św. Floriana (hełm rycerski i chorągiew). Obaj święci nie byli jacy, już w średniowieczu uznano ich (oprócz św. Stanisława i Wacława) za patronów Polski. Przedzieli ich, tak jak w rzeczywistości, rzeka Wisła. Blazonowanie (opis herbu) brzmi: *w polu czerwonym dzielonym w słup błękitną linią falistą z lewej strony złoty hełm rzymskiego legionisty ze sztandarem, zakończonym srebrną flagą z czerwonym krzyżem z prawej strony srebrno-złota mitra biskupia i srebrne wosło.*

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Mauzoleum kata powstania



Na wyspie na stawie w okolicach dęblińskiego Pałacu ok. 1780 Dominik Merlini zaprojektował klasycystyczną kaplicę, wzorowaną na grobowcu Cecylii Metelii w Rzymie zwanym „świątynią wspomnień”. Zbudowana była na planie koła z odchodzącymi sieniami. Rosjanie zamienili ją na kaplicę prawosławną. W 1856 roku pochowano w niej Iwana Paskiewicza, słynnego dowódcę który stłumił powstanie listopadowe i odpowiadał za późniejsze represje. Do Homla przeniesiono go w 1889 roku. W II Rzeczypospolitej pełnił funkcję kaplicy katolickiej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Poważnie uszkodzony budynek rozebrano zaraz po wojnie

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik grał w Niecieczy. Wszystko wyjaśnione w pierwszej połowie

Żadnych wątpliwości co do tego, kto jest lepszy, nie pozostawili w niedzielę gracze Bruk-Bet Termalici Nieciecza. W spotkaniu 32. kolejki Betclit 1. Ligi gospodarze już do przerwy prowadzili różnicą trzech goli.

Faworytem niedzielnego meczu w Niecieczy, i to zdecydowanym, byli gospodarze. Bruk-Bet Termalica to wicelider tabeli Betclit 1. Ligi, który liczył, że już w tej kolejce uda mu się zapewnić bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni trenera Marcina Brosza byli podrażnieni ostatnimi słabszymi wynikami, a konkretnie porażkami z Arką Gdynia i Polonią Warszawa. Łęcznie, choć mający jeszcze szanse na zajęcie miejsca premiowanego udziałem w barażach o awans, przeżywa-



Pavol Stano,
trener Górnika

Zostali nam tylko matematyczne szanse

Jestem smutny i wkurzony, ponieważ dobrze weszliśmy w ten mecz. Mieliśmy sytuacje,

które mogły mocno skomplikować to spotkanie gospodarzom. Wszystko mogło potoczyć się inaczej, ale trzy stałe fragmenty gry zmieniły obraz tego starcia, co z pewnością boli. Po otrzymaniu dosyć niespodziewanych ciosów mojej drużynie trudno było się podnieść, wrócić do meczu i rozegrać dobrą drugą połowę. Natomiast staraliśmy się, co poskutkowało bramką na 3:1. Swoją okazję do strzelenia kontaktowego gola miał Marko Roginić. Gdyby ta sytuacja zakończyła się trafieniem, to być może spotkanie nabrałoby dramaturgii. Natomiast gospodarze kontrolowali mecz i dograli końcówkę. Bardzo żałujemy, bo zostali nam tylko matematyczne szanse na awans do baraży.

ją niezbyt dobry okres. Zarząd klubu przyznaje, że nie płaci piłkarzom i trenerom na czas. W dodatku zielono-czarni przegrali ważny mecz w poprzedniej

serii gier, kiedy to przed własną publicznością musieli uznać wyższość Pogoni Siedlce.

Spotkanie zostało rozstrzygnięte już w pierwszej części. Na

przerwę zawodnicy Bruk-Bet Termalici schodzili bowiem z prowadzeniem 3:0. Wynik meczu po kwadransie otworzył Arkadiusz Kasperkiewicz, w przeszłości obrońca Górnika. Obrońca trafił głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego od Damiana Hilbrychta. Potem dwa razy na listę strzelców wpisał się Krzysztof Kubica. Najpierw wykorzystał uderzeniem głową dośrodkowanie od Hilbrychta, a następnie... znowu kapitalną wrzutką popisał się Hilbrycht i znowu skutecznie Kubica strzelał głową.

Po zmianie stron Łęcznianie zdołali jedynie nieco zmniejszyć rozmiary porażki - honorowego gola dla Górnika strzelił Przemysław Banaszak. Napastnik efektownym uderzeniem głową zamienił na bramkę dośrodkowanie do Jakuba Bednarczyka.

Ostatecznie Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 1:3.

**Bruk-Bet Termalica
Nieciecza - Górnik Łęczna
3:1 (3:0)**

Bramki: Kasperkiewicz 15', Kubica 31', 43' - Banaszak 80'.

Termalica: Chovan - Spendlhofer, Kopacz, Kasperkiewicz, Kubica (82' Trubeha), Karasek (66' Nowakowski), Ambrosiewicz, Wolski, Hilbrycht (73' Zawijscy), Strzałek (66' Biniek), Fassbender (82' Wróbel).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, de Amo, Roginić, Grabowski, Kryeziu (75' Malamis), Deja (69' Ogaga), Spacil (59' Traore), Orlik (58' Żyra), Janaszek (58' Litwa), Banaszak.

Żółte kartki: Ambrosiewicz, Strzałek - Bednarczyk.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Ruch - ŁKS 1:3
Stal - Polonia 1:2
Stalowa Wola - Znicz 0:5
Tychy - Wisła 0:2
Termalica - Górnik 3:1
Pogoń - Miedź 3:0
Odra - Kotwica 4:2
Chrobry - Warta 2:1
Płock - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	31	68	58-21
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	65	64-37
3.	Wisła Płock	31	57	53-35
4.	Miedź Legnica	32	56	54-39
5.	Wisła Kraków	32	56	55-32
6.	Polonia Warszawa	32	55	45-35
7.	Górnik Łęczna	32	49	47-37
8.	GKS Tychy	32	49	42-33
9.	Ruch Chorzów	32	46	47-43
10.	Znicz Pruszków	32	46	47-41
11.	ŁKS Łódź	32	44	47-38
12.	Stal Rzeszów	32	35	42-54
13.	Odra Opole	32	30	31-58
14.	Chrobry Głogów	32	29	33-57
15.	Kotwica Kolobrzeg	32	28	27-52
16.	Pogoń Siedlce	32	26	35-51
17.	Stal Stalowa Wola	32	23	27-57
18.	Warta Poznań	32	21	20-54

NASTĘPNA KOLEJKA (16-19.05.)

Chrobry - Ruch, Warta - Odra, Kotwica - Pogoń, Miedź - Termalica, Górnik - Płock (17.05., g. 19:30), Arka - Tychy, Wisła - Stalowa Wola, Znicz - Stal, Polonia - ŁKS

dsm

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Wisła - Chojniczanka 1:4
Skra - Zagłębie 1:1
Świt - Olimpia G. 3:1
GKS Jastrzębie - Rekord 1:0
Podbeskidzie - Resovia 1:1
Pogoń - Zagłębie II 2:0
Olimpia E. - ŁKS II 1:1
Polonia - Wierzyca 1:0
Hutnik - KKS Kalisz 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	30	68	59:27
2	Polonia Bytom	30	67	62:28
3	Wierzyca Kraków	30	58	59:24
4	Chojniczanka Chojnice	30	57	41:23
5	Świt Szczecin	30	44	52:50
6	Hutnik Kraków	30	43	37:50
7	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	42	35:33
8	Zagłębie Sosnowiec	30	41	43:45
9	KKS Kalisz	30	41	32:37
10	Resovia Rzeszów	30	40	42:44
11	ŁKS II Łódź	30	38	36:44
12	Olimpia Grudziądz	30	36	38:43
13	Wisła Puławy	30	33	38:61
14	GKS Jastrzębie	30	32	30:32
15	Rekord Bielsko-Biała	30	32	43:49
16	Zagłębie II Lubin	30	31	47:50
17	Skra Częstochowa	30	22	27:51
18	Olimpia Elbląg	30	19	27:57

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 20:00):

Zagłębie - Wisła, Chojniczanka - Wierzyca, Olimpia G. - Skra, Rekord - Świt, Resovia - GKS Jastrzębie, Zagłębie II - Podbeskidzie, ŁKS II - Pogoń, KKS Kalisz - Olimpia E., Hutnik - Polonia.

mp
WSP

Wisła. Zabójcza końcówka ekipy z Chojnic

Zaczęło się świetnie, a skończyło źle. Piłkarze z Puław ulegli 1:4 Chojniczance.

Kibice zgromadzeni przy Hauke-Bosaka mogli mieć nadzieję na emocjonujące widowisko, ale nie wszyscy spodziewali się aż takiego zwrotu akcji. Wisła Puławy rozpoczęła spotkanie z dużym respektem wobec rywala, co niemal od razu mogło zakończyć się stratą bramki. Już w drugiej minucie Dariusz Kamiński świetnie wypatrzył Błażeja Szczepanka, który znalazł się sam na sam z Krzysztofem Wróblewskim. Bramkarz Wisły zachował jednak zimną krew i uratował gospodarzy przed najgorszym.

Zaledwie kilka minut później ponownie zakotłowało się pod bramką puławian. Kamiński uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie mogła zaskoczyć golkipera Wisły. Ten jednak po raz kolejny spisał się bez zarzutu i wybił futbolówkę na rzut różny.

Wisła odpowiedziała w najlepszy możliwy sposób.

W 15. minucie, po dalekim wykopie Wróblewskiego, defensywa Chojniczanki popełniła fatalny błąd. Karol Dziedzic ruszył na bramkę rywala i został zatrzymany dopiero przez faulującego Marcela Stefaniaka. Sędzia Patryk Świerczek po chwili wahania wskazał na „wapno”. Bartłomiej Juszczak wykonał „jedynastkę” z zimną krwią i Wisła objęła prowadzenie.

Choć goście przeważali w posiadaniu piłki, mieli ogromne trudności w przedostaniu się przez obronę puławian. Co więcej, w 33. minucie bliski zdobycia drugiej bramki był ponownie Juszczak, lecz tym razem lepszy okazał się Michał Antkowiak.

Po zmianie stron to jednak Chojniczanka szybko przejęła inicjatywę. Już w 47. minucie Bartosz Waleńcik popełnił kosztowny błąd we własnym polu karnym, a Kamiński wykorzystał drugi rzut karny w meczu, wyrównując stan rywalizacji.

Przez długi czas obie drużyny szukały swojej szansy, ale akcje ofensywne gości rozbiły się o szczelną obro-

nę Dumy Powiśla. Próby Bąkowicza, Tkocza i Żywickiego nie przynosiły efektu, a Wróblewski między słupkami Wisły prezentował się pewnie.

Przełom nastąpił w 82. minucie. Po sporym zamieszaniu w polu karnym piłka spadła pod nogi Radosława Gołębiowskiego, który bez wahania wpakował ją do siatki. Ten gol zupełnie podciął skrzydła gospodarzom, którzy w końcówce kompletnie się pogubili. W 86. minucie Benjamin Czajka huknął zza pola karnego nie do obrony, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Kamiński, zamieniając na gola dośrodkowanie z prawej strony.

**Wisła Puławy -
Chojniczanka Chojnice
1:4 (1:0)**

Bramki: Juszczak 16' (k) - Kamiński 48' (k), 90', Gołębiowski 82', Czajka 86'.

Wisła: Wróblewski - Kar-gulewicz, Waliś, Waleńcik, Stromecki, Gałązka (85' Babor), Dziedzic (46' Wikto-

ruk), Kumoch, Polowiec (63' Kwaczreliszwilli), Szymanek (77' Ponce Garcia), Juszczyk.

Chojniczanka: Antkowiak - Bąkowicz, Goliński, Czajka, Tkocz (69' Gołębiowski), Kamiński, Szczepanek, Olejnik (46' Żywicki), Zylla (90' Romanik), Stefaniak, Biskup (58' Branecki).

Żółte kartki: Waliś, Gałązka, Dziedzic - Olejnik, Tkocz, Stefaniak.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).

Dwóch znajomych

W pierwszym składzie zespołu z Chojnic zagrało dwóch zawodników, którzy w przeszłości grali w Wiśle Puławy.

Maksymilian Tkocz grał w ekipie w sezonie 2023/2024. Rozegrał 16 meczów w lidze i Pucharze Polski. Zdobył jedną bramkę. Niemal całe spotkanie zaliczył Marcel Zylla. 25-latek reprezentował barwy Wisły jesienią tego sezonu. Wystąpił w 19 spotkaniach i zdobył 5 goli.

Napisali historię!

Nieprawdopodobny mecz Bogdanki LUK-u Lublin. Podopieczni Massimo Bottiego nie dali szans rywalom z Zawiercia i rozbili ich 3:0. Tylko pierwsza partia należała do wyrównanych.

Kibice lubelskiej siatkówki nie mogli doczekać się soboty godziny 17.30. To właśnie wtedy miał się rozpocząć prawdopodobnie najważniejszy mecz w historii tego sportu na Lubelszczyźnie. Prowadząca 2:1 w serii finałowej z Aluronem CMC Wartą Zawiercie Bogdanka Luk Lublin miała wszystko w swoich rękach, by już teraz zakończyć walkę o mistrzostwo. Pierwsza odsłona długo zapowiadała niezwykle wyrównane



starciu. Lublinianie mieli spore problemy w polu zagrywki, popełniając wiele błędów. To pozwoliło Warcie odskoczyć w pewnym momencie na czteropunktową przewagę. Przełom nastąpił w samej końcówce, LUK po ataku Kewina Sasaka wyszedł na pierwsze od dawna prowadzenie i ostatecznie zwyciężył w otwierającym secie 25:22. Wypuszczone w końcówce prowadzenie wyraźnie podłamało

zawiercian, którzy w drugiej odsłonie nie zaistnieli przy doskonale dysponowanych podopiecznych Massimo Bottiego. W ich grze funkcjonowało wszystko od zagrywki, przez przyjęcie, a kończąc na bloku i korzystaniu z fantastycznych piłek posyłanych przez Marcina Komendę. Żółto-czarni w drugiej partii błyskawicznie odskoczyli rywalom na pięć punktów przy stanie 8:3 i ani przez moment nie dali się do

siebie zbliżyć, tego seta wygrywając 25:15. Przy stanie 2:0 lublinianie potrzebowali już tylko jednego seta do upragnionego sukcesu. Również w ostatnim, jak się okazało, akcencie tego spotkania gospodarze byli nie do zdarcia. Ostatecznie trzecia partia zakończyła się do 18 i po wybitnym meczu całego zespołu zawodnicy Bottiego mogli świętować tytuł mistrzów Polski! MVP wybrany został grający fantastyczny mecz na rozegraniu Marcin Komenda, choć przyznanie tej nagrody należało do arcytrudnych zadań, patrząc na fantastyczne zawody, chociażby od Leona czy Sasaka. Drużyna, która w sezonie 2021/22 po raz pierwszy zagrała w PlusLidze rozpoczęła przygodę z siatkarską elitą od 11 miejsca. Rok później zakończyli na dziesią-

tym miejscu, a w ubiegłym sezonie odpadli w półfinale, zajmując piątą lokatę w sezonie regularnym. Jeszcze w sezonie 2013/14 zawodnicy klubu rozgrywali wszystkie spotkania w roli gości, gdyż wobec skromnego budżetu korzystniej wychodziła podróż na mecze własnymi samochodami. Po dwunastu latach klub zdobywa dla Lublina mistrzostwo Polski w kolejnej dyscyplinie sportu. Do złotego medalu mistrzostw Polski w obecnej kampanii dołożyli także triumf w Challenge Cupie pokonując włoskie Lube Civitanova.

Bogdanka LUK Lublin - Aluron CMC Warta Zawiercie
3:0
(25:22, 25:15, 25:18)
Filip Ogórek

Mecz w Grudziądzu przełożony!

Piątkowy mecz Orlen Oil Motoru Lublin z GKM-em Grudziądz został przełożony na wniosek organizatora.

Niestety, niekorzystne prognozy pogody skłoniły władze PGE Ekstraligi, by przychyliły się do prośby gospodarzy tego meczu, którzy zawnioskowali o jego przełożenie. „Z powodu niekorzystnych prognoz pogody i na wniosek organizatora, Ekstraliga Żużlowa przełożyła mecz 5 rundy PGE Ekstraligi między BAYERSYSTEM GKM Grudziądz a ORLEN Oil Motorem Lublin.” - Czytamy w oficjalnym komunikacieNowa data tego pojedynku to niedziela, 18 maja, godz. 19.30.

Filip Ogórek

Motor z najwyższą domową porażką w sezonie

W starciu 32. kolejki trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze lubelskiego Motoru ulegli Piastowi Gliwice. Dla żółto-biało-niebieskich była to trzecia z rzędu wygrana przed własną publicznością.

Pierwszy raz po transferze do lubelskiego klubu w wyjściowym składzie znalazł się Jean-Kévin Augustin. Przed piątkowym spotkaniem francuski napastnik

pozyskany pod koniec marca zaliczył w żółto-biało-niebieskich barwach łącznie tylko 46 minut, wchodząc z ławki rezerwowych przeciwko Lechowi Poznań oraz Cracovii. Nie wykazał się wtedy na boisku niczym szczególnym. Tym razem otrzymał szansę od samego początku i szybko odpłacił się sztabowi szkoleniowemu za zaufanie. Już w swoim pierwszym kontakcie z piłką zdobył bowiem gola, wykorzystując podanie od Michała Króla. Jak się okazało, to były miłe złego początki. Gdy upływał bowiem drugi kwadrans spotkania, go-

spodarzom przypomniano stare piłkarskie porzekadło mówiące o tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. Najpierw, po składnej, liczącej wiele podań akcji Piast doprowadził do wyrównania. Na 1:1 trafił słowacki obrońca Tomáš Huk. Niedługo potem Augustin przeszedł drogę „z nieba do piekła”. Francuz zagrał ręką we własnym polu karnym i sędzia wskazał na „wapno”. Z jedenastu metrów nie pomylił się Huk i dość nieoczekiwanie, w 180 sekund goście odwrócili wynik rywalizacji, ustalając wynik do przerwy.

Po niespełna godzinie gry Piast podwyższył na 3:1. Gol padł w kuriozalnych okolicznościach. Przy wyrzucie z autu Paweł Stolarski posłał futbolówkę do bramkarza Gaspéra Tratnika. Golkiper minął się z piłką, a jego błąd wykorzystał Michał Chrapek. Trzeba przyznać, że początkowe miesiące Tratnika w Lublinie nie należą do zbyt udanych. 25-latek dołączył do klubu w styczniu, a już w lutym złamał palec podczas jednego z treningów. Po wejściu do podstawowego składu Słoweniec zagrał w czterech meczach i w

każdym z nich wyjmował piłkę z siatki, tylko raz notując zwycięstwo. To nie był koniec bramek dla Piasta. Czwarty cios zadał gospodarzom Maciej Rosołek, który wykorzystał podanie w polu karnym od wprowadzonego z ławki Thierry'ego Galé'a. Były zawodnik Legii Warszawa podwyższył prowadzenie swojego zespołu za sprawą strzału wślizgiem. Podopieczni Mateusza Stolarskiego doznali najwyższej domowej porażki w obecnym sezonie. Po 31 rozegranych spotkaniach ekipa z Lublina ma na swoim kon-

cie 54 stracone bramki. Gorsza pod tym względem w całej ekstraklasie jest tylko zajmująca miejsce w strefie spadkowej Puszcza Niepołomice. Najbliższa okazja do rehabilitacji czeka Motor w środę, 14 maja, w zaległej konfrontacji z Pogonią Szczecin.

Motor Lublin – Piast Gliwice
1:4 (1:2)
Bramki: Augustin 3 – Huk 28, 31 (z rzutu karnego), Chrapek 59, Rosołek 68
Karol Kurzępa

Bezproblemowa wygrana MKS-u

Zawodniczkowski MKS-u FunFloor Lublin tydzień temu straciły szanse na mistrzostwo Polski. Nie wpłynęło to na ich grę i nie dały szans rywalom z Gniezna.

W ostatnim tygodniu zakończyła się fantastyczna seria jedenastu zwycięstw z rzędu w wykonaniu MKS-u FunFloor Lublin. Zwycięski marsz lublinianek przerwały rywalki z Kobierzyc, tym samym pozbawiając je szans na tytuł mistrzowski. Pomimo pewnego już srebra zawodniczki trenera Pawła Tetelewskiego szybko pokazały MKS-owi Gniezno, że tego dnia nie będzie odpuszczania. Już w pierwszych minutach miejscowe wyszły na prowadzenie 5:1 po bardzo szczelnej grze w defensywie i karceniu rywali w kontratakach. Trafienia przyjezdnych były tylko chwilowymi przestojami w serialach bramkowych w wykonaniu biało-zielonych. Najlepszy okres w pierwszej części dla rywali to trzy gole z rzędu, kiedy od stanu 10:4 zrobiło się 10:7. To tylko podrażniło gospodynie i po trzydziestu minutach było 19:13.

Zazwyczaj to drugie odsłony były lepsze w wykonaniu lublinianek. Nie inaczej było tym razem i szybko na tablicy wyników zrobiło się 22:14. Mimo to oponentki ambitnie próbowały i w pewnym momencie doszły podopieczne Tetelewskiego nawet na dystans trzech trafień. To w żaden sposób nie poruszyło miejscowych, które

szybko z powrotem odskoczyły, by ostatecznie triumfować 36:31. Najbliższy mecz MKS rozegra w najbliższą sobotę w ramach Pucharu Polski. Będzie to okazja do wzięcia rewanżu na „Kobierkach”. Początek meczu o godz. 17.

PGE MKS FunFloor Lublin – MKS URBiS Gniezno
36:31 (19:13)
PGE MKS: Wdowiak 1, Mamić – Balsam 11, Planeta 6, Posavec 5, Matuszczyk 3, Olek 2, M. Więckowska 1, Pietras 1, Rosiak 4, Szykaruk 1, Federczak 1 Nieuwenweg, D. Więckowska, Andruszak, Pastuska. **Kary:** 10 min. Trener: Paweł Tetelewski
Filip Ogórek

Koszykarze w najlepszej ósemce krajowej elity

PGE Start Lublin zakończył zmagania w sezonie zasadniczym Orlen Basket Ligi. Czerwono-czarni awansowali do ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

W ostatniej kolejce regularnej części rozgrywek podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego pokonali na wyjeździe lidera tabeli, Anwil Włocławek. Dla lublinian była to dziewiętnasta wygrana w trwającej kampanii. Niespodziewany triumf na trudnym terenie przypieczętował zajęcie przez „Startowców” trzeciego miejsca w tabeli, które zapewniło drużynie rozstawienie przed fazą play-off.W ćwierćfinałach PGE Start zmierzy się z Energa Icon Sea Czarnymi

Ślupsk. Rywalizacja na tym etapie będzie odbywać się do trzech zwycięstw w serii. Zespół, który jako pierwszy pokona przeciwnika trzykrotnie, awansuje do najlepszej czwórki w Polsce. Ekipa, która przegra, skończy sezon. Dwa pierwsze starcia odbędą się w hali Globus w dniach 15 i 17 maja o godzinie 17:30. Trzy dni później koszykarze zagrają na Pomorzu. Jeśli te mecze nie przyniosą rozstrzygnięcia, to dodatkowe terminy wyznaczono na 22.05 (Ślupsk) i 25.05 (Lublin). Dla PGE Startu to dopiero drugie w historii klubu play-offy, odkąd ten system rozgrywek został wprowadzony w najwyższej klasie rozgrywkowej w kampanii 1984/1985. Poprzednio lublinianie grali w ćwierćfinałach w 2021 roku, ulegając wówczas Stali Ostrów Wielkopolski. Ogó-

łem koszykarze z Koziego Grodu mają na swoim koncie trzy brązowe i jeden srebrny medal mistrzostw Polski. Wywalczenie kolejnego krążka w tym sezonie byłoby dużą sensacją, bowiem przed rozpoczęciem ligowych zmagania zespół trenera Kamińskiego nie był wymieniany w gronie faworytów Orlen Basket Ligi.

Anwil Włocławek - PGE Start Lublin
82:83
(16:22, 24:17, 29:19, 13:25)
PGE Start: De Lattibeaudiere 20, Brown 17, Lecomte 16, Drame 9, Ramey 9, Krasuski 5, Williams 5, Pelczar 2, Put, Szymański
Karol Kurzępa

IV LIGA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Granit - Opolanin 2:0
Janowianka - Górnik II 5:0
Łada - Stal 2:1
Sygnał - Motor II 1:3
Kłos - Tomasovia 0:7
Avia II - Lublinianka 4:5
Start - Hetman 1:2
Orleńta - Huragan 4:3
Gryf - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	27	68	73:18
2	Lublinianka Lublin	26	62	73:37
3	Tomasovia Tom. Lub.	26	56	72:28
4	Łada Biłgoraj	26	54	75:24
5	Orleńta Radzyń Podlaski	27	53	81:37
6	Janowianka Janów Lub.	27	45	59:41
7	Hetman Zamość	26	43	44:38
8	Motor II Lublin	27	40	46:48
9	Start Krasnostaw	27	35	36:43
10	Granit Bychawa	26	34	45:55
11	Opolanin Opole Lubelskie	27	31	26:57
12	Górnik II Łęczna	26	28	46:53
13	Huragan Międzyrzec Podl.	26	26	47:50
14	Sygnał Lublin	26	24	43:70
15	Avia II Świdnik	26	19	28:81
16	Gryf Gmina Zamość	26	14	19:68
17	Kłos Gmina Chełm	26	5	9:72

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.05): Górnik II - Orleńta (sob., godz. 15:00), Opolanin - Gryf (niedz., godz. 15:00), Hetman - Janowianka, Huragan - Avia II, Lublinianka - Kłos, Tomasovia - Sygnał, Motor II - Łada, Stal - Granit, Start - pauza.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM
O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lewart. Przełomem czerwona kartka

Lubartowianie musieli uznać wyższość Avii Świdnik, przegrywając na własnym boisku 0:3.

Spotkanie miało wyjątkowo trudny przebieg dla gospodarzy, którzy od 25. minuty musieli radzić sobie w dziesiątkę po czerwonej kartce dla bramkarza Damiana Podleśnego. Avia, będąca jedną z czołowych drużyn ligi, wykorzystała swoją przewagę liczebną i zaskutecznie wywiozła komplet punktów.

Od pierwszego gwizdka sędziego to zespół gości narzucił warunki gry. Avia dłużej utrzymywała się przy piłce, grała dynamicznie i wykazywała dużą dokładność w rozegraniu akcji. Już w 5. minucie Dominik Zawadzki oddał pierwszy groźny strzał z dystansu, który na szczęście dla Lewartu minął bramkę. Chwilę później Michał Zuber, były zawodnik Lewartu, wbiegł w pole karne i próbował dograć do Arkadiusza Maja, ale czujny Damian Podleśny przeciął to podanie.

W 19. minucie świetną okazję stworzyli sobie goście. Patryk Małecki zagrał dokładnie na lewe skrzydło do Wojciecha Kalinowskiego, który wpadł w pole karne i wycofał piłkę do Arkadiusza Maja. Napastnik Avii uderzył jednak ponad bramkę. Niewiele brakowało, by chwilę później padł gol. W 23. minucie Małecki dośrodkował w pole karne, gdzie Mateusz Letkiewicz oddał groźny strzał, świetnie obroniony przez Podleśnego. Piłka



Przełomowym momentem spotkania była czerwona kartka dla Damiana Podleśnego

jednak odbiła się i została dobita przez Małeckiego, ale sędzia słusznie nie uznał gola – piłka wcześniej opuściła pole gry.

Kluczowy moment meczu miał miejsce w 25. minucie. Michał Zuber otrzymał prostopadłe podanie i wychodził sam na sam z bramkarzem Lewartu. Damian Podleśny wyszedł z bramki, by ratować sytuację, jednak sfaulował rywala tuż przed polem karnym. Arbiter bez wahania pokazał czerwoną kartkę, a Lewart został zmuszony do gry w osłabieniu przez ponad godzinę.

Z rzutu wolnego doskonale przystąpił Dominik Zawadzki, który pięknym strzałem w górny róg nie dał szans świeżo wprowadzonemu bramkarzowi Igorowi Belce. Avia objęła prowadzenie 1:0 w 28. minucie.

Pomimo gry w dziesiątkę, gospodarze próbowali jeszcze zagrozić bramce przyjezdnych. W 38. minucie po faulu na Łukaszu Najdzie Paweł Myśliwiecki

dośrodkował z rzutu wolnego do Mateusza Kompanickiego. Ten uderzył głową, ale jego strzał został obroniony przez Jakuba Murawskiego. Sędzia i tak odgwizdał pozycję spaloną.

Po przerwie Lewart próbował odwrócić losy meczu. W 51. minucie Michał Steszuk uderzył z rzutu wolnego, lecz trafił tylko w mur. Zaledwie minutę później Avia wykorzystała błąd gospodarzy. Zuber przejął piłkę po nieudanym podaniu Steszuka i dograł ją do Adriana Paluchowskiego, który z najbliższej odległości podwyższył wynik na 2:0.

W kolejnych minutach Avia kontrolowała przebieg gry. W 55. minucie ponownie zagroziliście bramce gości po wrzutce Myśliwieckiego, jednak Murawski pewnie wyłapał piłkę. Po chwili Avia wyszła z kontratakiem, który zakończył Igor Szczygiał – jednak uderzył wysoko ponad bramkę. Ten sam zawodnik w 65. minucie ponow-

nie próbował z dystansu, lecz wynik pozostawał bez zmian.

Lewart miał jeszcze jedną okazję w 74. minucie – wprowadzony z ławki Jakub Knap otrzymał dobre podanie na prawym skrzydle, zszedł do środka, ale jego strzał przeleciał daleko nad poprzeczką.

W końcówce spotkania przewaga Avii była coraz bardziej widoczna. W 89. minucie Andriy Remeniuk, świeżo wprowadzony z ławki, popisał się kapitalnym strzałem z dystansu. Piłka wpadła w samo okienko bramki Lewartu, ustalając wynik spotkania na 0:3.

Lewart Lubartów - Avia Świdnik 0:3 (0:1)

Bramki: Zawadzki 28', Paluchowski 52', Remenyuk 89'

Lewart: Podleśny - Niewęglowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Nojszewski (78' Wolski), Myśliwiecki, Steszuk, Morenkov, Zieliński (27' Belka), Najda (60' Knap).

Avia: Murawski - Letkiewicz, Machała, Rozmus, Assuncao (78' Tkaczyk), Zawadzki, Uliczny (44' Szczygiał), Kalinowski (78' Remeniuk), Zuber (78' Wójcik), Maj (29' Paluchowski), Małecki.

Żółte kartki: Najda, Tomczyszyn (trener bramkarzy) - Zawadzki.

Czerwona kartka: Podleśny 25', za faul.

mp

III LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Lewart - Avia 0:3
Bramki: Zawadzki 29' (k), Małecki 51', Remeniuk 89'.
Wisła II - Podlasie 0:0
Korona II - Podhale 2:2
Bramki: Mianowany 11' (k), 68' - Vaclavik 27' (k), Burkiewicz 52'.
Sandecja - Chełmianka 2:1
Bramki: Górski 32', Talar 86' - Kroczyk 13'.
Świdniczanek - Unia 1:1
Bramki: Paluch 24' - Sowa 60'.
KSZO - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Lis 10'.
Siarka - Wiślanie 9:0
Bramki: Braciak 19', Fracois 28', 48', 62', Ogorzały 45', Jodłowski 58', 77', Iwao 70', Prusiński 80'.
KS Wiązownica - Star 1:1
Bramki: Zieliński 2; - Szynka 25'.
Czarni - Wisłoka 3:1
Bramki: Salamon 2', Bawor 54', Mróz 90' - Kulon 33'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	29	65	59:25
2	KSZO Ostrowiec Św.	29	59	48:30
3	Podhale Nowy Targ	29	56	53:37
4	Siarka Tarnobrzeg	29	55	65:35
5	Chełmianka Chełm	29	50	65:48
6	Avia Świdnik	29	50	62:38
7	Star Starachowice	29	49	55:35
8	Korona II Kielce	29	48	54:43
9	Podlasie Biata Podlaska	29	43	44:34
10	Wisłoka Dębica	29	39	55:48
11	Wisła II Kraków	29	35	63:49
12	Czarni Polaniec	29	34	43:57
13	Wiślanie Skawina	29	33	34:48
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	29	30	40:59
15	Świdniczanek Świdnik	29	27	32:51
16	KS Wiązownica	29	27	34:53
17	Lewart Lubartów	29	18	27:70
18	Unia Tarnów	29	7	22:95

NASTĘPNA KOLEJKA

(16/17.05): Czarni - Podlasie (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Lewart, Siarka - Star, Podhale - Wisła II, Avia - KS Wiązownica, Wiślanie - KSZO, Pogoń-Sokół - Świdniczanek, Unia - Sandecja, Chełmianka - Korona II.

mp

Wysoka porażka przed finałem Opolanin. Porażka to sprawka Sprawków

Piłkarze z Łęcznej przegrali aż 0:5 z Janowianką Janów Lubelski. Już w środę zespół Karola Wiecha powalczy o zwycięstwo w finale Pucharu Polski na szczelbu okręgowym.

14 maja o godz. 17 na głównym boisku Górnik II podejmie Świdniczanek Świdnik. - Przed nami mecz o tytuł, a później mecz ligowy z Orleńtami Radzyń Podlaski, który rozegrany w Lubartowie. Zrobimy wszystko, żeby wrócić na właściwe tory i do naszego stylu gry - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Jak przyznaje, w spotkaniu z Janowianką to przeciwnik okazał się zdecydowanie lepszy. - Do przerwy mieliśmy kilka ciekawych akcji czy strzałów z daleka

i przede wszystkim jedną bardzo dobrą sytuację w polu karnym, ale strzał naszego zawodnika poleciał obok bramki. Po przerwie, mimo iż wcześniej nie udało nam się zdobyć bramki kontaktowej, dalej atakowaliśmy. Przeciwnik wyraźnie opadł z sił i ograniczał się tylko do obrony własnego pola karnego i długich piłek. My stworzyliśmy cztery naprawdę dobre sytuacje po akcjach bocznymi sektorami boiska, ale w bramce świetnie spisywał się Patryk Rojek lub nasze strzały były niecelne - dodaje.

W 70. minucie przeciwnik pierwszy raz wyszedł na naszą połowę w tej części gry i od razu zakończyło się to bramką „stadiony świata”, którą zdobył były zawodnik łęcznian - Diego Marotto. - Jako iż dalej próbowaliśmy poprawić wynik i wielu

zawodników było zaangażowanych w akcje ofensywne, to co chwilę zespół Janowianki groził nas kontrować. Dwie z tych kontr w doliczonym czasie gry zakończyły się bramką i skończyliśmy mecz wysoką porażką - kończy.

Janowianka Janów Lubelski - Górnik II Łęczna 5:0 (2:0)

Bramki: Piechniak 18', Marotto 70', Zięba 90+6', 90+12'.

Górnik II: Wilk - Stadnicki (88' Dylewski), Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Słomka (65' Skotarczak), Gnap (88' Białasz), Pastusiak, Sitarczuk (65' Charczuk), Wachowicz, Małyska (72' Giovanni Trentin).

mp

Zespół z Opola Lubelskiego przegrał 0:2 z Granitem Bychawa. Gole dla gospodarzy zdobyli bracia Sprawkowie.

- Pojechaliśmy do Bychawy w kadrze liczącej tylko 13 osób. Kontuzje, sprawy prywatne spowodowały taką liczbę osób. W bramce zadebiutował Krystian Gorgol, zagrał dobre spotkanie. Co do meczu, Granit wykorzystał „prezent”, który im podarowaliśmy w 11 minucie. Gospodarze podwyższyli jeszcze w pierwszej połowie po strzale z pola karnego - mówi Patryk Antolak.

Asystent trenera przyznaje, że po przerwie zespół zagrał zdecydowanie lepiej niż w pierwszej części. - Mogliśmy odrobić stratę do rywala, ale niestety, nie wykorzystaliśmy sytuacji sam na sam oraz sytuacji po podaniu wzdłuż linii bramkowej. Piłkę po strzale jednego z naszych zawodników obronił bramkarz. Brakowało przede wszystkim skuteczności - dodaje.

Będą punkty?

- W następnym tygodniu będziemy chcieli wrócić na dobre tory i zwyciężyć w meczu z Gryfem. Nie będzie to łatwe spotkanie, ale myślę,

mp

PUL

Spółka kurii musi wykazać jak przetwórnia odpadów będzie oddziaływać na środowisko

Spółka należąca do lubelskiej kurii chce budować w Skrobowie stację przetwarzania odpadów z cmentarzy. Gmina ma wydać decyzję środowiskową w tej sprawie. Mieszkańcy wsi zdecydowanie sprzeciwiają się budowie takiego zakładu.

Należąca do kurii lubelskiej firma Pontes sp. z o.o. chce budować w Skrobowie Kolonii stację przetwarzania odpadów z cmentarzy. Na spotkaniu z mieszkańcami jej przedstawiciele przekonali, że planowany zakład nie będzie powodował uciążliwości, jednak mieszkańców nie przekonał.

Pisma do arcybiskupa i instytucji

Uczestnicy zebrania wytykali, że w planowanym zakładzie miałyby być przetwarzane biomasy, co powodowałoby odór i zwiększyło zagrożenie pożarowe. Uciążliwością, której obawia-



Wójt Jarosław Budka wydał postanowienie stwierdzające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. Na zdjęciu na spotkaniu z mieszkańcami w sprawie inwestycji

ją się mieszkańcy Skrobowia, jest hałas. Boją się go dlatego, że według karty informacyjnej projektu, część maszyn ma pracować na zewnątrz. Planowany zakład sąsiaduje bezpośrednio z ośrodkiem wczasowym Bezeta. Ogrodzenia obu posesji - potencjalnej stacji przetwarzania odpadów i ośrodka - dzieli 10 metrów. Właścicielka Bezety Lucyna Parol stara się przekonać różne instytucje, że lokalizacja planowanej inwestycji jest zła. Dla

ośrodka to być albo nie być - przyjeżdżają do niego osoby szukające spokoju i relaksu. Sąsiedztwo hałaśliwego zakładu może doprowadzić do upadku ośrodka wczasowego.

Wystosowała pisma do RDOŚ, sanepidu

Oddzielne pismo trafiło do arcybiskupa lubelskiego Stanisława Budzika. Podpisało się pod nim około 300 mieszkańców

„Realizacja planowanej działalności zniszczy całkowicie i uniemożliwi dalsze funkcjonowanie ośrodka Bezeta oraz uczyni nie do zniesienia w takich warunkach (hałasu i smrodu) życie mieszkających tu ludzi, którzy w trudzie i wyrzeczeniu, pracując często za granicą, budowali swoje domy, aby tutaj w spokoju żyć z rodziną” - napisano w piśmie do arcybiskupa. Na razie właścicielka Bezety nie oczekiwała się żadnej odpowiedzi od arcybiskupa, ma zamiar osobiście się z nim skontaktować.

Wójt chce raportu oddziaływania na środowisko

Decyzję środowiskową w sprawie lokalizacji inwestycji ma wydać wójt gminy Lubartów. Może to zrobić po wydaniu opinii przez RDOŚ, sanepid i Wody Polskie. Wymienione instytucje odpowiedziały, że „Dla przedsięwzięcia pn.: „Organizacja i wyposażenie stacji odzysku surowców z materiałów segregowanych w Skrobowie-Kolonii” istnieje konieczność przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko oraz ustalił zakres raportu oddziaływania na środowisko”. „W dniu 5 maja 2025 r. zostało wydane postanowienie, w którym stwierdzono obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla planowanego przedsięwzięcia oraz nałożono obowiązek sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko przedmiotowego przedsięwzięcia” - napisał wójt Jarosław Budka w postanowieniu.

Marcin Kusyk

Policzą głosy na prezydenta w gminie Jeziorzany

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1, Budynek, ul. Kościelna 1, 21-146 Jeziorzany

1. Judyta Bil, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Kock
2. Małgorzata Krygiel, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Jeziorzany
3. Marzena Ewa Podgórska, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Walentynów
4. Anna Ponikowska, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Drewnik
5. Barbara Wesołowska, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Krępa
6. Agata Zyga, KW ARTURA BARTOSZEWICZA, zam. Rudzienko
7. Beata Zyga, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Jeziorzany

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2, Szkoła Podstawowa, Przytoczno 25, 21-146 Jeziorzany

1. Mariusz Cygan, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Wola Blizocka
2. Tomasz Grzesiak, KW ADRIANA ZANDBERGA, zam. Przytoczno
3. Paulina Klimek, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Walentynów
4. Aleksandra Kociszewska, KW MARKA JAKUBIAKA, zam. Ryki
5. Izabela Kulik, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Jeziorzany
6. Julia Kulik, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Jeziorzany
7. Marek Kusyk, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Pożarów
8. Tomasz Piotr Sikora, KW SZYMONA HOŁOWNI (uzupełnienie składu), zam. Lipniak
9. Ewelina Sobieszek, KW RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, zam. Walentynów

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3, Strażnica OSP, Krępa 89, 21-146 Jeziorzany

1. Paulina Dejek, KW KRZYSZTOFA JAKUBA STANOWSKIEGO, zam. Stoczek Kocki
2. Jacek Druzd, KW ADRIANA ZANDBERGA, zam. Walentynów
3. Angelika Gałązka, KW SZYMONA HOŁOWNI, zam. Krępa
4. Ewa Anna Gruba, KW SŁAWOMIRA JERZEGO MENTZENA, zam. Białobrzegi
5. Elżbieta Lasota, KW KAROLA NAWROCKIEGO, zam. Krępa
6. Jan Mitura, KW JOANNY SENYSZYN, zam. Kock
7. Beata Maria Szląg, KW MARKA JAKUBIAKA, zam. Wola Blizocka

Marcin Kusyk

Dzień Strażaka w gminie Ostrówek. Trzech wójtów i odznaczenia dla zasłużonych



Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa wręczają Tomasz Piecak i Marek Baran

W gminnych obchodach Święta Konstytucji 3 Maja i Dnia Strażaka uczestniczyło trzech wójtów: obecny Marek Baran oraz dwaj byli wójtowie: Tomasz Piecak i Krzysztof Karczmarsz.

3 maja w gminie Ostrówek tradycyjnie połączono dwie uroczystości - obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji Majowej i dzień strażaka. Najpierw w kościele parafialnym w Ostrówku

odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny. Odprawił ją ks. proboszcz Henryk Zdybel. Dalsza część uroczystości miała miejsce na placu OSP w Dębicy. Uczestniczyli w niej dwaj byli wójtowie gminy Ostrówek: dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie, Tomasz Piecak oraz radny powiatowy, druh Krzysztof Karczmarsz. KP PSP w Lubartowie reprezentował Piotr Grygiel, który przekazał list okolicznościowy prezesowi OSP Dębica, Sławomi-



Przemawia Tomasz Piecak, dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie, byli wójt gminy Ostrówek. Pierwszy z prawej były wójt, radny powiatowy Krzysztof Karczmarsz. Trzeci z prawej Marek Baran, obecny wójt gminy Ostrówek

rowi Strojkwowi. Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Ostrówku, wójt gminy Ostrówek Marek Baran, wręczył odznaczenia zasłużonym druhom. Otrzymali je:

Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa
Stelmach Mirosław, Skubisz Jarosław
Srebrny Medal Za Zasługi Dla pożarnictwa
Kozak Sławomir

Odnaka Wzorowy Strażak
Gruba Patryk, Sobijanek Bartosz, Paweł Bober, Adam Klej

Marcin Kusyk



Udany debiut „Majówki u Sołtysów”



W sobotę, 3 maja Park Podzamcze zamienił się w tętniące życiem centrum rodzinnej rozrywki. Wszystko za sprawą pierwszej edycji wydarzenia „Majówka u Sołtysów”, które przyciągnęło tłumy mieszkańców i gości. Dopisała zarówno pogoda, jak i frekwencja – a przede wszystkim atmosfera!



Pomysłodawcami i organizatorami wydarzenia byli sołtysi Artur Stec ze Starej Wsi-Kolonii i Dariusz Brzezicki ze Starej Wsi, którzy zadbali o to, by każdy – niezależnie od wieku – znalazł coś dla siebie.

W programie znalazły się atrakcje dla najmłodszych, takie jak malowanie twarzy, dmuchanie czy możliwość spotkania ze zwierzętami. Nie zabrakło także muzyki, tańców i pysznego jedzenia, które umilały czas całym rodzinom.

Wśród licznych stoisk można było spróbować lokalnych przysmaków, a na scenie prezentowały się zespoły i artyści z regionu. Śmiech dzieci, rozmowy przy stołach i wspólna zabawa stworzyły niezapomniany klimat integracji i radości.

„Majówka u Sołtysów” już teraz zapowiada się na nową tradycję w kalendarzu lokalnych wydarzeń. Wszyscy, którzy tego dnia odwiedzili Park Podzamcze, zgodnie podkreślali – było rodzinnie, radośnie i energicznie!

Kamil Kulig



Oświadczyzny na MOTOSERCU w Ostrówku



Podczas wydarzenia Kamil oświadczył się Idze

Ostrówek: W niedzielę (11 maja) w Ostrówku odbyła się kolejna edycja akcji charytatywnej Motoserce. Był to zlot motocyklowy połączony z piknikiem rodzinnym oraz akcją poboru krwi. Podczas wydarzenia Kamil oświadczył się Idze.

Inauguracją tego wydarzenia był przejazd kolumny motocyklistów, którzy wyruszyli z Firleja, kierując się w stronę Ostrówka, gdzie nastąpiło oficjalne rozpoczęcie imprezy.

Podczas wydarzenia uczestnicy mieli okazję skosztować regionalnych specjałów przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Nie brakowało również atrakcji dla miłośników motoryzacji – zainteresowani mogli przejechać się

pitbike'ami oraz sprawdzić swój refleks na specjalnym symulatorze. Dla najmłodszych organizatorzy przygotowali różnorodne animacje. Dodatkowo uczestnicy mogli wziąć udział w konkursach z atrakcyjnymi nagrodami.

Scena gościła wielu wykonawców, wśród których wystąpili: Karawanazkiwi, Garażowy Skład, Stone Age People, NIEODMAWIAM, IRON HEAD, Mitura, NEWS oraz Nika Disco.

W trakcie wydarzenia zorganizowano akcję krwiodawstwa, w której wzięło udział wielu chętnych. Ostatecznie krew oddało 60 osób, co dało łącznie 27 litrów. Dodatkowo dwie osoby zgłosiły się jako potencjalni dawcy szpiku.

Olivia Zielińska



Wydarzenie miało charytatywny charakter



Ks. Henryk Zdybel poświęcił pojazdy



Zorganizowano wiele konkursów z nagrodami



Mnóstwo osób wzięło udział w akcji



Jedną z atrakcji był konkurs na najgłośniejszy wydech



Motocykliści wyruszyli z Firleja

Urodziny PCK. Kolorowe obchody w Lubartowie

Kolorowy pochód i pokazy pierwszej pomocy - to niektóre z atrakcji obchodów rocznicy powstania PCK.

„Po stronie humanitaryzmu” to hasło tegorocznych obchodów 106. rocznicy powstania PCK. W Lubartowie zorganizowano z tej okazji przemarsz przez miasto.

- Obchody rozpoczęły się kolorowym pochodem ulicami Lubartowa, w którym udział wzięły dzieci, młodzież, seniorzy oraz wolontariusze z lokalnych szkół i klubu PCK. Uczestnicy przemaszewali główną ulicą miasta, wyrażając swoje poparcie dla idei niesienia pomocy i solidarności. Pochód był nie tylko manifestacją wspólnoty, ale także okazją do pokazania, jak ważne jest, aby każdy z nas był gotów do działania w imię humanitaryzmu - informuje Grażyna Paśnik z PCK.

Po przemarszu przez miasto



Kolorowe balony poszły w niebo - obchody 106. urodzin PCK

uczestnicy obchodów mogli sprawdzić się w pierwszej pomocy.

- Pokazy pierwszej pomocy na placu przy Oddziale PCK to jedna z głównych atrakcji tego dnia. Instruktorzy i wolontariusze demonstrowali podstawowe

techniki ratownicze, ucząc mieszkańców, jak prawidłowo reagować w nagłych sytuacjach. To niezwykle ważne, by umieć udzielić pierwszej pomocy, bo czasami od tej umiejętności zależy czyjeś życie - relacjonuje Grażyna Paśnik. Były też gry

i konkursy dla dzieci.

Klub Seniora działający przy PCK przygotował specjalne serduszka dla sympatyków organizacji, które rozdawane były podczas uroczystości.

Marcin Kusyk



Przemarsz pracowników i wolontariuszy PCK



Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych

Majówka w Zawieprzycach: Powrót do korzeni z historią, muzyką i smakiem tradycji



Malownicze otoczenie zespołu pałacowo-parkowego stworzyły idealną scenę do świętowania. Już od pierwszych chwil uczestnicy mogli liczyć na moc atrakcji – od występów lokalnych artystów, przez pokazy musztry i wojskowe inscenizacje, aż po efektowną rekonstrukcję historycznej bitwy.

Wójt gminy Spiczyn, Tomasz Iwanicki, nie krył satysfakcji

z powrotu wydarzenia. – Liczymy na to, że ta nasza impreza będzie otwierać sezon wszystkich wydarzeń – zarówno powiatowych, jak i wojewódzkich – mówił podczas wydarzenia. – Chcemy, żeby Majówka była rozpoznawalna jako wydarzenie, które łączy historię z teraźniejszością – coś dla ducha, coś dla młodzieży, z poszanowaniem tradycji. Były też pokazy władania szablą i zonglerki chorągwi, które przeniosły widzów w czasy dawnych tradycji militarnych. W programie nie zabrakło również prezentacji grup rekonstrukcyjnych, które zadba-

ły o autentyczność wydarzenia, prezentując stroje, broń i obyczaje z minionych epok. W czasie wydarzenia można było obejrzeć rekonstrukcję jednej z walk w czasie potopu szwedzkiego. – Jestem ogromnie wdzięczny wszystkim grupom rekonstrukcyjnym, które zaszczyciły nas swoją obecnością – podkreślał wójt. – To właśnie one przyciągają uwagę i budują niepowtarzalny klimat wydarzenia. Mam nadzieję, że będziemy ich gościć co roku. Nieodłącznym elementem każdej dobrej majówki są kulinarne – i tu organizatorzy również nie zawiedli. Koła Go-

spodyn Wiejskich z całej gminy uraczyły uczestników tradycyjnymi przysmakami, a kulinarny konkurs wyłonił lokalnych mistrzów smaku. Aromaty domowych potraw unosiły się nad parkiem, kusząc odwiedzających do kulinarnych odkryć. Wieczorna część Majówki upłynęła pod znakiem muzyki i dobrej zabawy. Na scenie pojawiły się zespoły Retro Swing, Kapela DREWUTNIA i Guzowianki, porywając publiczność do wspólnego tańca i śpiewu. Kulminacyjnym momentem był spektakularny pokaz ognia, a dzień zakończył pełen chary-

zmy koncert Konstantego Drażka, który porwał tłumy swoją energią i sceniczną ekspresją. Organizatorami wydarzenia byli: Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie, Gmina Spiczyn oraz Chorągiew Zamku w Zawieprzycach. – To nie tylko święto lokalne, ale także element szerszego planu promowania naszej gminy w ramach Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego – wyjaśniał Tomasz Iwanicki. – Chcemy pokazać, że nasz region ma ogromny potencjał turystyczny – historyczny, kulturowy, a także gospodarczy. To również sygnał do lokalnych

przedsiębiorców, że warto inwestować w agroturystykę, gastronomię czy usługi hotelarskie. Majówka w Zawieprzycach była w latach 2010–2011 jednym z najważniejszych wydarzeń kulturalnych w regionie. – Dla mnie osobiście te majówki zawsze były wyjątkowe – różnorodność, historia i ludzie, którzy działają razem na rzecz rozwoju naszej gminy – wspominał wójt Iwanicki. – Dzisiaj udowodniłmy, że można to wydarzenie z powodzeniem odtworzyć i na nowo uczynić wizytówką gminy Spiczyn.

Kamil Kulig
LEC

Pokaz siły Wiary

Wiara Łączna pokazała swój potencjał w całej okazałości i w pełni zasłużenie rozbiła Victorię Rybczewice 1:5.

Spotkanie Wiary Łączna z Victorią Rybczewice zapowiadał się niezwykle emocjonująco. KKS co prawda grał na wyjeździe z wyżej notowanym rywalem, ale ich gra mogła się bardzo podobać. Rybczewice z kolei po wysokim laniu od Błękitu Cyców od pierwszego gwizdka sprawiały wrażenie zagubionej ekipy. - Wygrywamy na wyjeździe z GLKS Victoria Rybczewice aż 5:1 i robimy to w naprawdę efektownym stylu! Wynik mówi sam za siebie, ale to, co działo się na boisku, to była czysta dominacja. Od



Zespół Wiary zagrał fantastyczny mecz i kompletnie rozbił Victorię Rybczewice 1:5

pierwszego gwizdka narzuciliśmy swoje warunki, graliśmy agresywnie, z pasją i pełną

kontrolą. I już od 2. minuty prowadziliśmy po bramce Mirka Budki. Po kwadransie było

już 3:0 dla nas po dublcie Krystiana Świecy. Do przerwy dołożyliśmy jeszcze jedną bramkę

w wykonaniu Michała Ceberaka, który zastąpił w pierwszej połowie kontuzjowanego Adama Kędzierskiego i schodziliśmy z czterobramkowym prowadzeniem - komentuje świetny występ w pierwszej części meczu do swojego zespołu szkoleniowiec Wiary, Damian Osuch.

Druga połowa to kontrola wydarzeń boiskowych i pewne dowiezienie zwycięstwa, choć to tak naprawdę najniższy wymiar kary. To był mecz, w którym pokazaliśmy charakter, wolę walki i piłkarską jakość. Graliśmy jak zespół, który nie bierze jeńców - jeden za wszystkich, wszyscy za Wiare! 5:1 na trudnym terenie, pełna dominacja, grad bramek, świetna atmosfera i mnóstwo radości po ostatnim gwizdku! Wskaku-

jemy na właściwe tory - jedziemy dalej, krok po kroku, za tydzień gramy z GKS Niedźwiedza. - podsumowuje Osuch.

Victoria Rybczewice - Wiara Łączna 1:5 (0:4)

Bramki dla Wiary: Mirosław Budka, Krystian Świeca x2, Michał Ceberak x2

Skład Wiary: Kowalik - Kraszkiewicz, Kędzierski, Brzozowski, Gwóźdź, Rojek, Jasik, Pisarczyk, Kramek, M. Budka, Świeca, ponadto zegrali: Kusk, K. Budka, Stepankevych, Harytanowicz, Krawczyk, Ceberak

Filip Ogórek

Tur wygrywa po dwóch ciosach na początku drugiej połowy

Zespół Tura Milejów nie przestaje naciskać na rywali z Ryk. Podopieczni Tomasza Zająca pewnie pokonali POM Piotrowice.

Zespół Tura po remisie w Kocku stracił fotel lidera i wydaje się, że kwestię bezpośredniego awansu rozstrzygnie spotkanie bezpośrednie pomiędzy nimi a liderującym Ruchem Ryki. Warunkiem koniecznym do tego jest jednak bliskość w ligowej tabeli pomiędzy liderem a wiceliderem. By nałożyć presję na rywali, ekipa z powiatu łęczyńskiego musiała pokonać niższej notowanych rywali z Piotrowic. Już od pierwszych minut w stronę bramki POM-u ruszyły huraganowe ataki i nie brakowało okazji, by szybko objąć



Zespół Tura wypełnił swoje zadanie i pomimo bezbramkowej pierwszej części odprawił POM Piotrowice z kwitkiem

prowadzenie. Przyjezdni nie bali się grać piłką, ale skutecznie wychodziło im to jedynie na własnej połowie. Pomimo znaczącej przewagi gospodarzy pierwsza odsłona zakończyła się tylko bezbramkowym remisem. Swoje świetne okazje mieli Jakub Cielebąk i Jakub Leszczyński. Ten pierwszy po udanym wysokim pressingu szedł z piłką do środka i atomowym strzałem obył spojenie. Jego imiennik w sytuacji sam na sam uderzył z kolei obok bramki.

W drugiej części rozmowa w szatni szybko poskutkowała i już w 47 minucie Leszczyński zrehabilitował się, trafiając na 1:0. Piotrowice wyraźnie „zgąsły” po tym trafieniu, a dwadzieścia minut później Marcin Gil otrzymał piłkę w okolicach jedenastego metra i ustalił wynik spotkania na 2:0. Ta wygrana

pozwała „czerwono-zielonym” pozostać w kontakcie z aktualnym liderem. Już za tydzień zespół trenera Zająca zagra na wyjeździe w Wierchowiskach z broniącym się przed spadkiem LKS-em.

Tur Milejów - POM Piotrowice 2:0 (0:0)

Bramki dla Tura:

J. Leszczyński, Gil

Skład Tura: Kowalczyk - Niewiński, Kowalski, Rod (70' Suroś) - Balczyński (75' Sowa), Kucybała (75' M. Leszczyński), Kostuik, Cielebąk (85' Kocot) - Zając (80' Tylus), J. Leszczyński, Gil

Filip Ogórek

Przebudowa Cichego Zakątka idzie zgodnie z planem

Powstanie 235-metrowy odcinek drogi o szerokości pięciu metrów. Po lewej stronie zostanie wykonany chodnik z kostki brukowej, natomiast po prawej pobocze z kruszywa. Całość oświetli sześć nowoczesnych, energooszczędnych lamp.

- Przebudowa ulicy Cichy Zakątek postępuje zgodnie z planem



Dzięki inwestycji zapewniony zostanie wygodny i bezpieczny dojazd do nowych bloków

z harmonogramem - poinformował burmistrz Leszek Włodarski.

- Zakończyły się roboty robót ziemnych. Teraz trwa ustawianie krawężnika oddzielającego chodnik od jezdni i wykonanie warstw konstrukcyjnych pod nawierzchnię chodnika - dodał.

Zadanie realizuje Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Mińska Mazowieckiego, a zakończenie robót planowane jest na sierpień 2025 roku.

Ulica Cichy Zakątek zyska szczególne znaczenie dla mieszkańców nowego

osiedla wybudowanego przez spółdzielnię mieszkaniową „Skarbek”. Dzięki inwestycji zapewniony zostanie wygodny i bezpieczny dojazd do bloków.

Środki na inwestycję pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i wynoszą 227 tys. zł, natomiast drugą połowę kosztów - łącznie 454,1 tys. zł - pokryje miasto z własnego budżetu.

Kamil Kulig

Pierwsza Komunia Święta w kościele św. Barbary w Łęcznej



Sakrament przyjął łącznie 103 dzieci z klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęcznej. O godz. 10 do ołtarza przystąpiła grupa 63 dzieci z klas 3b, 3d i 3e, natomiast o 11.30 - 40 dzieci z klas 3a i 3c. Obydwie Eucharystie odprawił ks. proboszcz Andrzej Lupa, a homilię wygłosił ks. Paweł Gawroński.

Do tego niezwykle ważnego momentu dzieci przygotowywały się przez cały rok pod okiem katechetki Adrianny Krzywickiej i ks. Pawła Gawrońskiego. W piątek przed uroczystością dzieci po raz pierwszy przystąpiły do sakramentu pokuty i pojednania.

Podczas mszy świętej ks. Paweł w homilii przypomniał, jak wyjątkowy jest to dzień. – Dziś Pan Jezus chce powiedzieć, że kiedy przyjmiecie Go, wtedy płynie w was królewska Krew – mówił. – Stajecie się dziećmi Króla, bo Jezus Chrystus jest

Królem, Panem, Władcą nieba i ziemi. Do Niego należy czas i wieczność. Za chwilę na tym ołtarzu, Ksiądz Proboszcz odmówi modlitwę konsekracji, w czasie której chleb stanie się Ciałem, a wino Krwią Jezusa

Chrystusa. I kiedy przyjmiecie Ciało Pańskie, nasze ciało staje się świątynią Ducha Świętego, a w nas płynie królewska Krew – tłumaczył.

Ks. Proboszcz Andrzej Lupa podziękował dzieciom, rodzi-

com i katechetom za zaangażowanie i przygotowanie do tego dnia. Zwrócił się również do rodziców, prosząc ich, by byli świadkami wiary i przewodnikami dla swoich dzieci w dalszym duchowym wzrastaniu.

Dzieci będą kontynuować przeżywanie swojego święta podczas tradycyjnego Białego Tygodnia, codziennie uczestnicząc w nabożeństwie majowym oraz Eucharystii.

Kamil Kulig
LEC